DZIŚ SPORTOWY24

PIERWSZA PORAŻKA LECHA W SEZONIE

SIATKARZE IDĄ JAK TARAN PRZEZ GRUPĘ MISTRZOSTW EUROPY

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 213 (25.096) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 14.09.2026

81 lat

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Alerty RCB i wybuchy dronów w pobliżu granicy

Rosja eskaluje konflikt na Ukrainie. Przez ostatnie trzy dni wysłała na sąsiadni kraj ponad 400 dronów. Kilka z nich wybuchło przy polskiej granicy – Str. 6 i 7

Z naszych stron

Czworonożni funkcjonariusze na emeryturze

Kilka policyjnych psów przeszło na zasłużoną emeryturę. Na koniec czworonogi dostały obrożę i gwarancję dożywotniej opieki nad nimi – Str. 2

Organizatorzy BitterSweet twierdzą, że zrobili wszystko, by podczas przygotowań do festiwalu muzycznego przyroda Cytadeli ucierpiała w jak najmniejszym stopniu – Str. 4



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Z naszych stron

Komornik od eksmisji na Maltańskim ma 13 nieruchomości

Jutyna Piasecka-Gabryel

Setki tysięcy złotych, 13 nieruchomości lub udziałów w nich i ponad 850 tys. zł dochodu z kancelarii. Paweł Śliwiński, znany z eksmisji na Osiedlu Maltańskim, jest w ścisłej czołówce rankingu majątków komorników działających przy poznańskich sądach. Sprawdziliśmy, kto zgromadził najwięcej.

Największe oszczędności w zestawieniu sięgają 1,69 mln zł. W pierwszej dziesiątce są też komornicy z kilkoma mieszkaniami, domami, akcjami i dużymi portfelami inwestycji.

W ścisłej czołówce znalazł się Paweł Śliwiński ze Swarzędza, znany poznaniakom z eksmisji na Osiedlu Maltańskim. Wykazał 821,9 tys. zł, 21 tys. euro oraz akcje, IKE, IKZE i fundusze warte ponad 375 tys. zł. Do tego ma 13 nieruchomości lub udziałów w nich, cztery miejsca postojowe i komórkę lokatorską. Dochód z jego kancelarii przekroczył 850 tys. zł.

Nie on jednak miał najwięcej pieniędzy. Lider zestawienia wykazał blisko 1,7 mln zł oszczędności i żadnych większych długów. Inny komornik miał ponad 1,2 mln zł, a kolejny ponad milion, choć nie wykazał żadnej nieruchomości.

Są też odwrotne przypadki. Jeden z komorników wykazał ponad 918 tys. zł wierzytelności, ale jednocześnie ponad 1,1 mln zł kredytów hipotecznych. Inny ma dom, pięć mieszkań i lokal użytkowy.

Duże są również różnice w wynikach kancelarii. Najwyższy wykazany dochód przekroczył 858 tys. zł, a jedna z kancelarii zakończyła rok stratą przekraczającą 41 tys. zł. Wśród aut pojawiają się m.in. Mercedes GLC, BMW X5 w leasingu, Land Rover Discovery Sport i Tesla Model S.

W oświadczeniach nie ma aktualnej wartości mieszkań, domów i działek, dlatego nie da się dokładnie policzyć całego majątku. Sprawdziliśmy więc osobno oszczędności i inwestycje, a osobno nieruchomości, samochody i długi.

Kto znalazł się na szczycie rankingu i co dokładnie wykazał? – Str. 3

Sport

Warta wróciła do „ogródka” i rozbiła na „dzień dobry” Arkę Gdynia 3:0



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Kibice Warty Poznań dość długo musieli czekać na swoich ulubieńców na domowym obiekcie. W sobotę popularny „ogródek” przeszedł chrzest bojowy po modernizacji i to z fantastycznym skutkiem dla jego gospodarzy. Zieloni wygrali z gdyńskim spadkowiczem z ekstraklasy aż 3:0, a gole strzelili Antoni Młynarczyk, Kacper Szymanek i Aleksander Wolczek.

REKLAMA 0011573190



AUTOREKLAMA 0011580600

Dzisiaj



Najnowsze wydanie magazynu **Strefa Agro**,

a w nim:

- relacje z imprez dożynkowych
- porady dla rolników
- trendy w rolnictwie

eprasa.pl 28d1dc1c3f

POLECAMY

JUTRO: Podwyżka płacy minimalnej ŚRODA: Grypa i RSV uderzą jesienią. Uwaga na wirusy

14.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Albert, Bernard, Jan, Piotr, Szymon, Wiktor
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POWIAT GRODZISKI

Z Woli Jabłońskiej przez Rzym i Paryż... nad Morze Bałtyckie

Anna Badzińska

Siedem zabytkowych maszyn, blisko 500 kilometrów do pokonania w jeden dzień i trasa, która na pierwszy rzut oka wygląda jak międzynarodowy rajd.



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Pasjonaci dawnej motoryzacji wyruszyli z powiatu grodziskiego w wyjątkową podróż nad polskie morze. Po drodze odwiedzą Rzym, Wenecję i Paryż – choć nie opuszczą przy tym granic Polski.

W piątek o poranku z Woli Jabłońskiej w gminie Rakoniewice w trasę ruszyli pierwsi uczestnicy wyprawy: Krzysztof Bimkiewicz, Jan Kupka oraz Marcin Filipek. W drodze dołączą do nich kolejni kierowcy m.in. z powiatów szamotulskiego i jarocińskiego. Łącznie na trasie pojawi się siedem zabytkowych maszyn, w tym pięć kultowych Fergusonów TEA 20, Ursus C-328 oraz Fendt 231 GTS. Cel?= Sasino nad Bałtykiem.

Trasa została zaplanowana z przymrużeniem oka. Pomiędzy Wielkopolską a Wybrzeżem kierowcy odwiedzą... Rzym, Wenecję i Paryż.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com
Poznań: Maciej Szymkowiak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

dziś
19°C/10°C

jutro
22°C/13°C

POZNAŃ

Czworonożni funkcjonariusze przeszli na emeryturę

Justyna Piasecka-Gabryel

Neron, Jarot, Lador i Naro zakończyły służbę w wielkopolskiej policji. Cztery policyjne psy zostały uhonorowane podczas uroczystości w KWP w Poznaniu i dostały wyjątkowe pamiątki.



FOT. JPG

Sierżant Artur Harwaziński z Neronem

Neron, Jarot, Lador i Naro przez lata pracowały u boku policjantów. Trzy z nich były psami patrolowymi do działań bez kagańca. Brały udział w codziennych patrolach, zabezpieczeniach imprez masowych i kontrolach miejsc zagrożonych. Jak mówi sierż. Artur Harwaziński z Oddziału Prewencji KWP w Poznaniu, często nie musiały nawet interweniować.

– Ludzie mają duży respekt do tych psów. Są spokojniejsi, kiedy je widzą. One nie muszą pokazywać zębów, po prostu są – mówi policjant.

Policyjny pies przez całą służbę musi pozostawać w dobrej kondycji. Każdego dnia ćwiczy posłuszeństwo i pokonuje przeszkody, a raz w tygodniu przechodzi bardziej intensywny trening. Psy są też regularnie badane. Zwykle odchodzą na emeryturę w wieku około dziewięciu lat, choć Jarot ma już 12 lat i służbę zakończył wcześniej.

Podczas uroczystości każdy z psich emerytów dostał personalizowaną obrożę z symboliczną odznaką, a jego przewodnik – wspólne zdjęcie z czworonożnym partnerem.

Po służbie większość psów zostaje ze swoimi przewodnikami. Mają zapewnioną karmę i opiekę weterynaryjną. Jeśli dotychczasowy opiekun nie może zabrać psa do domu, może przejąć go inny przewodnik albo trafić do miejsca opieki dla zwierzęcych weteranów.

Emerytura nie oznacza jednak całkowitego bezruchu. Starsze psy więcej odpoczywają, ale nadal potrzebują spacerów i zajęcia.

– To widać, że wciąż chcą pracować, tylko już na mniejszej intensywności – tłumaczy Harwaziński.

STRZAŁY I NALOT W POZNANIU – TO PANCERNY WRZESIEŃ 1939, CZYLI ŻYWA HISTORIA W MUZEUM



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Lekcje w Muzeum mogą być ciekawe: mogą sprawić, że uczniowie zobaczą z bliska historyczny sprzęt wojskowy, będą świadkami nalotu, łapanki na ulicy, a nawet spotkania żołnierzy niemieckich i rosyjskich po 17 września 1939 roku. Udowodniło to w piątek Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu przygotowując dla uczniówi członków organizacji proobronnych widowisko i prelekcję Pancerny Wrzesień 1939. Zapalono też znicze i złożono kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym poległych oficerów broni pancernej. GOK

eprasa.pl 28d1dc1c3f

REGION

• **Dyżur redakcyjny pełni dziś**
Maciej Szymkowiak pod nr tel **61 860 60 82**

POZNAŃ

Sprawdziliśmy największe majątki komorników

Justyna Piasecka-Gabryel

Przejrzeliśmy oświadczenia majątkowe komorników działających przy poznańskich sądach za 2025 rok. W czołówce znalazł się Paweł Śliwiński, znany z eksmisji na Osiedlu Maltańskim. Sprawdziliśmy, kto zgromadził najwięcej.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Paweł Śliwiński (w białej koszuli) podczas eksmisji na Maltańskim

Poznańscy komornicy złożyli oświadczenia majątkowe za ubiegły rok. Sprawdziliśmy, ile mają oszczędności, pieniędzy w obcych walutach, akcji, innych inwestycji i wierzytelności. W dokumentach nie ma aktualnych cen nieruchomości, dlatego domów, mieszkań i działek nie można po prostu doliczyć do jednej kwoty. Przyjrzeliśmy się im osobno, podobnie jak samochodom i długom.

Najwięcej oszczędności wykazał Bartosz Guzik. Miał około 1,69 mln zł oraz niewielkie kwoty w kilku walutach. W oświadczeniu wpisał trzy nieruchomości lub prawa do nich i dwa samochody. Nie wykazał długów przekraczających 10 tys. zł. Dochód z kancelarii wyniósł 548,1 tys. zł.

W ścisłej czołówce znalazł się też Paweł Śliwiński ze Swarzędza, znany poznaniakom z eksmisji na Osiedlu Maltańskim. Miał 821,9 tys. zł, 21 tys. euro i mniejsze kwoty w innych walutach. Do tego akcje, IKE, IKZE i fundusze warte ponad 375 tys. zł oraz akcje Novo Nordisk. Śliwiński wykazał 13 nieruchomości lub udziałów w nich: cztery nieruchomości zabudowane, siedem mieszkań lub udziałów w lokalach i dwie działki. Ma też cztery miejsca postojowe i komórkę lokatorską. Dochód z kancelarii wyniósł 851,9 tys. zł.

Radosław Just miał ponad 1,21 mln zł, 1000 dolarów i 1600 euro. Wykazał sześć nieruchomości, w tym dwa mieszkania. Ma też Mercedesa GLC i Hondę X-ADV 750, a BMW X5 pozostawało w leasingu. Dochód z kancelarii wyniósł 446,7 tys. zł.

Małgorzata Moskwa wykazała 663 tys. zł i ponad 109 tys. dolarów. Do tego dochodzą obligacje, IKE i IKZE warte łącznie blisko 110 tys. zł oraz dwie nieruchomości. Jej kancelaria zakończyła 2025 rok stratą 41,3 tys. zł, natomiast z najmu uzyskała 30 tys. zł.

W naszym zestawieniu pierwszą piątkę zamyka Zbigniew Głowacki, który wykazał 1 mln 65 tys. zł oszczędności. Nie wpisał żadnej nieruchomości, akcji ani innych inwestycji finansowych. Ma Land Rovera Discovery Sport i Subaru Forestera. Nie wykazał też długów przekraczających 10 tys. zł. Dochód z kancelarii wyniósł 250,2 tys. zł netto.

Na kolejnych miejscach znaleźli się Łukasz Migas, Adam Dębicki, Radomir Radecki, Błażej Mierzwiczak i Marcin Matyjaszczyk. Migas miał 140,8 tys. zł oraz 918,3 tys. zł wierzytelności, ale jednocześnie ponad 1,1 mln zł kredytów hipotecznych. Dębicki wykazał ponad 608 tys. zł, ponad 112 tys. zł na IKE i IKZE oraz pakiet akcji. Radecki miał ponad 672 tys. zł, dom, pięć mieszkań i lokal użytkowy. Mierzwiczak wykazał 593,4 tys. zł i dwie nieruchomości, a Matyjaszczyk 427 tys. zł, inwestycje warte ponad 129 tys. zł i trzy samochody.

Każdy z tych majątków wygląda inaczej. U jednych dominują oszczędności, u innych nieruchomości, inwestycje albo wysokie wierzytelności.

REKLAMA 0011577714



eprasa.pl 28d1dc1c3f

POZNAŃ

Enea i Politechnika Poznańska chcą obniżyć koszty energii

Emilia Ratajczak

Czy prąd w przyszłości będzie tańszy? Jednym ze sposobów na obniżenie kosztów może być lepsze zarządzanie energią. Nad takimi rozwiązaniami mają pracować wspólnie Politechnika Poznańska i spółka energetyczna Enea.

W piątek, 11 września, Politechnika Poznańska podpisała umowę partnerską z Eneą. Celem współpracy jest „wykorzystanie potencjału nauki, technologii i biznesu do tworzenia rozwiązań nowoczesnej energetyki". Co to dokładnie oznacza?

– Współpraca z Eneą jest realizowana od wielu lat, a podpisane dzisiaj porozumienie jest jej udokumentowaniem. Obejmuje ona wiele obszarów, przede wszystkim wzmocnienie systemu edukacji. Współpracujemy zarówno w zakresie energetyki, jak i technologii oraz kierunków kształcenia z nią związanych, takich jak technologie kwan-



FOT. AUTOR

Rektor PP Teofil Jesionowski i wiceprezes Enei Eryk Kosiński

towe, sztuczna inteligencja, optymalizacja procesów produkcyjnych czy zielona transformacja. W ramach zielonej transformacji mówimy również o magazynowaniu energii i budowaniu nowego systemu, który pozwoli optymalnie dostarczać ją do konsumentów, a także o wykorzystaniu narzędzi i technologii, które oferujemy - mówi prof. dr hab. inż. Teofil Jesionowski, rektor Politechniki Poznańskiej.

Enea między innymi wspiera funkcjonowanie komputera kwantowego uruchomionego na Politechnice Poznańskiej poprzez finansowanie jego zasilania.

Jednym z ważnych elementów współpracy będą wspólne badania i rozwój. Politechnika Poznańska i Enea chcą również pracować nad rozwiązaniami, które pozwolą lepiej zarządzać produkcją i przesyłem energii. Kolejnym elementem ma być promocja opracowanych wspólnie rozwiązań.

– Optymalizacja ma dotyczyć produkcji i dostarczania energii, zarówno jej wytwarzania, jak i przesyłu - mówi rektor.

W praktyce chodzi o to, aby energia była produkowana, przesyłana i wykorzystywana możliwie efektywnie. Lepsze zarządzanie tym procesem ma w przyszłości przełożyć się na niższe koszty energii dla odbiorców.

POZNAŃ

Organizator BitterSweet odpowiada na zarzuty. Twierdzi, że dbał o przyrodę

Emilia Ratajczak

Rzecznik imprezy odnosi się do zarzutów dotyczących stanu Parku Cytadela po festiwalu BitterSweet. Organizator przekonuje, że zrobił wszystko, by ograniczyć szkody.

Z opublikowanego w czwartek protokołu odbioru Parku Cytadela wynika, że Zarząd Zieleni Miejskiej dopatrzył się nie tylko zaśmiecenia, ale przede wszystkim zniszczenia wielu drzew, zajęcia terenu większego niż deklarowano oraz nielegalnie przesadzonego klonu.

Za zajęcie terenu większego niż planowano (bezumownie), ZZM naliczył dwie kary na łączną kwotę prawie 32 tys. złotych. Szymon Liedtke, rzecznik prasowy BitterSweet Festival twierdzi, że przy organizacji przedsięwzięć o takiej skali „zdarzają się sporadyczne sytuacje, które powodują konieczność delikatnej korekty względem planów". – Takie działania podyktowane są kwestiami bezpieczeństwa, uwarunkowaniami technicznymi czy chęcią zmniejszenia ingerencji w środowisko - tłumaczy.

– Dołożyliśmy wszelkich starań, aby zadbać o przyrodę w parku. Wygrodziliśmy roślinność, położyliśmy drogi tymczasowe, a podczas festiwalu funkcjonowały zielone patrole. Nasze służby porządkowe działały w trakcie festiwalu bez ustanku. Na bieżąco sprzątano, wymieniano worki na śmieci. Po zakończeniu festiwalu przeprowadziliśmy szczegółowy przegląd terenu, obejmujący stan trawników, polan, drzew i krzewów - tłumaczy Lidtke.

Rzecznik festiwalu wskazuje, że wraz z ZZM opracowali „plan niezbędnych działań", a rekultywacja opłacana przez organizatora stanowi część umowy dzierżawy i organizator jest do niej zobowiązany. „Rekultywacja stanowi proces, a termin odbioru wspólnie ustalony z ZZM to 15 października" - informuje. Niektóre działania zostały podjęte od razu po zakończeniu imprezy.

NASZA AKCJA

Nie ma bezrobocia, a pracę w Poznaniu znaleźć jest coraz trudniej

Paweł Antuchowski

O kondycji rynku pracy w Poznaniu i Wielkopolsce, zwłaszcza w obliczu gwałtownego rozwoju sztucznej inteligencji, rozmawiamy z Jakubem Michałowskim, wiceprezesem Pracodawców RP – Wielkopolska.

Rynek pracy zmienia się ze względu na demografię, wzrost efektywności przedsiębiorstw oraz stopniowe wdrażanie sztucznej inteligencji. Efekt? Coraz więcej młodych, wykształconych osób ma problem ze znalezieniem satysfakcjonującej ich pracy, zgodnej z ich wykształceniem.

– Rynek nie potrzebuje aż tylu osób po szkołach wyższych - zauważa Jakub Michałowski. – Bezrobocie w Poznaniu jest wciąż najniższe w całej Europie, jeśli chodzi o miasta. Powiat poznański ma jeszcze niższe bezrobocie, a mimo to rynek pracy nie do końca wygląda tak różowo, jak pokazują to statystyki. Dla pracodawców to też jest problem, bo im mniejsze bezrobocie, tym mniejszy wybór wśród pracowników. Więc z pozoru sytuacja dobra, a de facto dla każdej ze stron, czyli i pracowników, i pracodawców, trudna - diagnozuje.

Co zatem mają zrobić młodzi z wykształceniem wyższym, których to odsetek przekracza 50 proc. populacji pokolenia? Z jednej strony nie zamykać się na prace fizyczne, a z drugiej być bardziej elastycznymi.

– Musimy skończyć z mitem, że praca fizyczna czy praca rzemieślnika jest gorszą pracą niż praca osoby siedzącej przy komputerze. I nie trzymać się kurczowo danej dziedziny, zamykając na inne. Zwłaszcza jeśli ta dziedzina, którą się zajmujemy, jest schyłkowa albo nie ma w niej takiego zapotrzebowania na specjalistów. Zmiany są na tyle dynamiczne, że trzymanie się nadal tej samej profesji na dłuższą metę nie ma sensu. Z drugiej strony wszystkie firmy, które kurczowo twierdziły, że ich produkty są niezastąpione, nie potrzebują innowacji i zmian - upadły. I pracownicy, którzy też twierdzą, że nie muszą się rozwijać, skazują się w ten sposób na brak sukcesów zawodowych. Bo uczyć się i doskonalić swoje umiejętności trzeba całe życie – tłumaczy Michałowski.

W tym kontekście warto zainteresować się alternatywnymi formami kształcenia. Więcej o tym, naszej akcji Złota Setka Wielkopolski oraz zapis całej rozmowy z Jakubem Michałowskim możecie przeczytać na stronie: www.gloswielkopolski.pl/zlota100.

AUTOREKLAMA

Q605016270A

ORGANIZATOR

GŁOS WIELKOPOLSKI

PARTNER GŁÓWNY

WIELKOPOLSKA

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

SPONSOR GENERALNY

ERSTE Leasing

SPONSOR

Poznań AIRPORT

PARTNERZY

POWIAT POZNAŃSKI

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

pwc

LEVELLY.AI®

STENA RECYCLING

Grant Thornton

KRJ DISPLAY

PARTNERZY MERYTORYCZNI

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU

Wielkopolski Związek Pracodawców

WIELKOPOLSKI KLUB KAPITAŁU

WIELKOPOLSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

PRACODAWCY RP WIELKOPOLSKA

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZNY

dun & bradstreet

OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY

ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

eprasa.pl 28d1dc1c3f

POZNAŃ

Poród bez bólu? Nie występuje, ale można go łagodzić bez znieczulenia

Sylwia Rycharska

Porodu całkowicie bez bólu nie da się obiecać. Można jednak sprawić, że będzie łatwiejszy do zniesienia – bez leków i znieczulenia. Ruch, woda, masaż, oddech, muzyka, a nawet zwykły grzebień – niefarmakologicznych metod łagodzenia bólu porodowego jest naprawdę sporo.



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Agnieszka Nowak, położna z porodówki przy ul. Polnej

Jedne kobiety od początku wiedzą, że chcą korzystać ze wszystkich dostępnych metod łagodzenia bólu, w tym farmakologicznych. Inne chcą rodzić możliwie naturalnie. Są też takie, które nie zakładają z góry konkretnego scenariusza i decyzję podejmują dopiero w trakcie porodu.

– Tych metod niefarmakologicznych mamy tak naprawdę całe mnóstwo. Korzystamy z tego, czego tak naprawdę w danym momencie pacjentka potrzebuje i w czym znajduje ulgę – mówi Agnieszka Nowak, położna z porodówki przy Polnej.

Jednym z najprostszych sposobów jest ruch. Przyjmowanie pozycji wertykalnych: kołysanie biodrami, kucanie, siedzenie na piłce czy zwyczajna zmiana pozycji mogą pomóc w radzeniu sobie z bólem.

Na sali porodowej przydatne są m.in. piłki, drabinki, worek sako czy stołek porodowy. Duża piłka pozwala usiąść i wykonywać ruchy biodrami w różnych kierunkach. Worek sako może służyć między innymi do odpoczynku w pozycji półsiedzącej albo na boku. – Ten ruch i rozluźnienie pomagają łagodzić ból, a jednocześnie podążamy za tym, żeby ułatwić dziecku przejście przez kanał rodny – tłumaczy położna.

Na Polnej rodzące mogą korzystać także z prysznica. Na dwóch salach znajduje się również wanna. Zanurzenie w wodzie daje możliwość swobodnego poruszania się i może pomóc w rozluźnieniu podczas porodu.

Ważne jest poszukiwanie rozluźnienia, w czym może pomoc również oddech, ulubiona muzyka – na Polnej rodzące pary mają dostęp do internetu i mogą wybrać własną playlistę. Ruch przy muzyce, kołysanie biodrami i świadome rozluźnianie mogą pomóc przejść przez kolejne skurcze. Na salach porodowych są również projektory gwiazd i aromaterapia. – Wszystko to przygotowaliśmy, aby stworzyć spokojniejsze otoczenie, pomóc kobiecie odnaleźć własny rytm porodu i poczuć się bezpiecznie – zaznacza Agnieszka Nowak.

Cały artykuł na gloswielkopolski.pl.

POZNAŃ

Ogromne opóźnienia na kolei przez wielki protest maszynistów

Paweł Antuchowski, PAP

W miniony piątek pasażerowie kolei w całej Polsce musieli liczyć się z poważnymi opóźnieniami. Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych zaapelował do maszynistów, by na wszystkich przejazdach kolejowo-drogowych ograniczali prędkość do 20 km/h.



FOT. ŁUKASZ GDAK /ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Opóźnień nie uniknęli też podróżujący z Poznania

Była to reakcja na tragiczną katastrofę kolejową w Sokolnikach Suchych z 9 września. Betoniarka uderzyła tam w pierwszy wagon pędzącego pociągu IC Koziołek, mimo że przed przejazdem migało czerwone światło. Zginęła jedna osoba, a kolejne były ranne.

Akcja została ogłoszona w czwartek przez prezydenta Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych Leszka Miętka. Jak podkreślił, ma być wyrazem sprzeciwu wobec braku skutecznych działań poprawiających bezpieczeństwo na przejazdach kolejowo-drogowych. Związek zaapelował do wszystkich maszynistów w Polsce, aby od północy do godziny 24 w piątek przejeżdżali każdy przejazd kolejowo-drogowy z prędkością uznawaną za bezpieczną, czyli 20 km/h.

Jak przekazał Miętek, maszyniści mają korzystać z obowiązujących przepisów prawa, w tym zapisów kodeksu pracy dotyczących bezpieczeństwa. Związkowcy nie ukrywali, że skutkiem akcji będą opóźnienia pociągów. Ich zdaniem była to jednak cena, którą warto ponieść, jeśli ma zwrócić uwagę na problem bezpieczeństwa na torach. – Zapewne będą opóźnienia pociągów, pewnie nawet i duże. Natomiast uważamy, że lepiej, jak będą te opóźnienia przez jeden dzień, niż miałyby ginąć kolejne osoby na polskich torach – powiedział PAP Miętek.

Na kolei pracuje około 14 tys. maszynistów. Nie wszyscy są członkami związku, ale apel był skierowany do wszystkich. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zapowiedział wprowadzenie przepisów umożliwiających zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące każdemu kierowcy, który na czerwonym świetle wjedzie na przejazd kolejowy. Projekt zmian ma być gotowy na następne posiedzenie rady ministrów.

REKLAMA 0011582037

Oborniki, dnia 10 września 2026 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczona została do sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomość stanowiąca własność Gminy Oborniki, położona w miejscowości **Oborniki**, gmina Oborniki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **1595** o powierzchni 0,0028 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą PO1O/00014570/0, na podstawie uchwały nr XXXIV/394/26 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 26 sierpnia 2026 r.

Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 10 września 2026 r. do dnia 1 października 2026 r.

REKLAMA 0011582287

Informacja
o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do zbycia

Starosta Szamotulski, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 roku poz. 399 ze zm.), informuje, że dnia 14 września 2026 r. na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Szamotułach, przy ul. Wojska Polskiego 4 (budynek C, I piętro) oraz w Urzędzie Miasta Obrzycko, przy ul. Rynek 19, na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Szamotułach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zamieszczono, na okres 21 dni, tj. do dnia 5 października 2026 r., wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Miasta Obrzycko:

Miejscowość (obręb ewidencyjny)	Adres nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Wartość nieruchomości
obręb 0001 Obrzycko	Obrzycko	797	0,1040 ha	PO1A/00084368/8	31 512,00 zł

Wszelkie informacje odnośnie przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Szamotułach, budynek C, pokój nr 115, tel. 61 29 28 782, w godzinach pracy urzędu.

Starosta Szamotulski

REKLAMA 0011577489



eprasa.pl 28d1dc1c3f

FOKUS

• **7 na 10 Polaków woli domowe przetwory** od produktów kupowanych w sklepie - wynika z raportu Providenta

WOJNA

Rosja uderzyła tuż obok polskiej granicy. Zaatakowany pociąg i stacja benzynowa

Rosyjski dron uderzył w lokomotywę pociągu relacji Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową. Mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali alert RCB, w powietrzu operowały F-16

Karolina Wrońska



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W nocy z soboty na niedzielę DORSZ nakazał poderwanie polskich myśliwców w związku z ostrzałem zachodniej Ukrainy

To była ciężka noc dla mieszkańców zachodniej Ukrainy oraz dla mieszkańców dwóch polskich województw. Rosja wypuściła w nocy 450 dronów na ten obszar.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podał, że jeden z nich uderzył kilometr od granicy z Polską; drugi - pięć. Dodał, że były to odrzutowe drony Geran-5.

Zaatakowany został pociąg pasażerski relacji Kijów-Warszawa. PKP Intercity informowało, że wśród pasażerów nie było obywateli Polski. Pociągiem podróżowało 206 osób. „Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut i znajduje się na przejściu granicznym w Dorohusku. Po zakończeniu odprawy będzie kontynuował podróż w kierunku Warszawy" - informowało PKP Intercity.

Inny dron uderzył w stację benzynową w miejscowości Jagodzin w pobliżu granicy z Polską. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

W związku z atakiem mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali w niedzielę po godz. 4.00 nad ranem alert RCB o rosyjskim ataku powietrznym na terenie Ukrainy i operowaniu na niebie polskiego lotnictwa. W powiatach przygranicznych uruchomiono syreny alarmowe. W tym czasie na niebie były już polskie samoloty gotowe zestrzeliwać cele, które przekroczą granicę. Działania zakończono po pięciu godzinach, około 9 rano.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że polskiej strefy powietrznej pilnowały samoloty F16, śmigłowce i samolot rozpoznania powietrznego SAAB. - Nie doszło do naruszenia naszej granicy - zaznaczył.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podkreślił, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy są traktowane z najwyższą powagą. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana - zaznaczył. Z kolei wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski, odnosząc się na X do informacji o ataku na pociąg, stwierdził: „Putin eskaluje".

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk na portalu X stwierdził, że „każdy, kto zastanawia się, czy warto militarnie wspierać Ukrainę, powinien wyciągnąć wnioski z niedzielnej nocy". „Kiedy ludzie śpią, w powietrzu są nasze Siły Powietrzne. Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu tak wygląda niemal każda noc. Wojsko Polskie każdego dnia wykonuje ogromny wysiłek".

W czwartek premier Donald Tusk przekazał, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffa raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. Szef rządu podkreślił, że Polska i cała Europa „musi być przygotowana na różne scenariusze, jeśli chodzi o sytuację nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale także na wschodniej flance UE".

Głos w sprawie ataku zabrała też strona ukraińska. „Barbarzyńskie rosyjskie ataki w pobliżu przejścia granicznego między Ukrainą a Polską w Jagodzinie to nie tylko kolejna odsłona agresji wymierzonej w nasze granice państwowe. To terror (przywódcy Rosji Władimira) Putina, który puka bezpośrednio do drzwi UE i NATO" - podkreślił szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Drodzy partnerzy, rosyjscy barbarzyńcy stoją u waszych bram" - dodał. PAP

WARSZAWA

PKOl: Walne Zgromadzenie czy tymczasowy prezes

Karolina Wrońska

Dzisiaj zbiera się zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Najprawdopodobniej jeden z ośmiu wiceprezesów zastąpi aresztowanego prezesa Radosława Piesiewicza.

Jeśli Piesiewicz zostanie odwołany, zarząd będzie musiał wybrać pełniącego obowiązki prezesa, który pokieruje PKOl do czasu wyboru nowych władz PKOl przez Walne Zgromadzenie. Członkowie zarządu do wyboru będą mieć dwie ścieżki. Mogą zdecydować, że p.o. prezesa będzie kierował Komitetem do końca kadencji, czyli do kwietnia 2027 roku. Dopiero wówczas Walne Zgromadzenie dokonałoby wyboru docelowego prezesa i zarządu. Mogą też jednak podjąć decyzję o skróceniu kadencji i zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PKOl, ale to jest mało prawdopodobny scenariusz.

PAP

WARSZAWA

MON ostrzega przed fałszywymi informacjami

oprac. Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej ostrzega przed coraz częściej pojawiającymi się w sieci fałszywymi i zmanipulowanymi informacjami dotyczącymi kart mobilizacyjnych.

Resort wyjaśnił, że nadawanie przydziałów mobilizacyjnych nie jest nową procedurą i jest realizowane od wielu lat jako stały element systemu obronnego państwa.

Wojskowe Centra Rekrutacji prowadzą ewidencję osób objętych obowiązkiem obrony i nadają przydziały zgodnie z potrzebami Sił Zbrojnych RP. „Takie działania nie oznaczają rozpoczęcia powszechnej mobilizacji ani masowego powoływania obywateli do wojska" – podkreśliło ministerstwo. Resort zwrócił uwagę, że w przestrzeni informacyjnej pojawiają się również spreparowane, wygenerowane przez AI wizerunki rzekomych kart mobilizacyjnych.

„Nie daj się dezinformacji i zawsze sprawdzaj informacje w oficjalnych źródłach" – apeluje MON.

KRÓTKO

Warszawa

Bez zabezpieczeń wspiął się na Varso Tower

26-letni mężczyzna francuskiego pochodzenia wszedł w niedzielę na Varso Tower - najwyższy budynek w Polsce i Unii Europejskiej (310 metrów wysokości). Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 7.47. – Mężczyzna wszedł na dach, gdzie czekali na niego policjanci i strażacy z grupy wysokościowej. Jest teraz w dyspozycji wolskiej policji – przekazał mł. asp. Bartłomiej Śniadała ze stołecznej policji. Miejsce zabezpieczali strażacy, którzy rozłożyli dwa skokochrony.

Wypadek

Tragiczny wypadek w Wieliczce

W sobotę rano w Wieliczce doszło do śmiertelnego wypadku na drodze krajowej nr 94. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 29-letni kierujący samochodem marki Audi, jadąc od strony Krakowa w kierunku Bochni, podczas wykonywania manewru wyprzedzania zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym. Kierujący Audi zmarł w szpitalu.

Kujawsko-Pomorskie

Policjanci szukają kierowcy

Policjanci z Wąbrzeźna szukają kierowcy rozbitej Toyoty, którą znaleziono w nocy na autostradzie A1 w rejonie Grudziądza. Około godziny 2.00 w nocy służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o rozbitym samochodzie. Po przybyciu na miejsce ratownicy zastali rozbitą Toyotę, która uderzyła w barierę energochłonną. Zaskakujące było jednak to, że zarówno w pojeździe, jak i w jego najbliższym otoczeniu nie było kierowcy.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska kultura to nie jest koszt. To są ludzie, to są miejsca pracy, to przemysły kreatywne, to turystyka, eksport, rozwój miast i regionów.

MARTA CIENKOWSKA
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 28d1dc1c3f

UKRAINA

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Nadleciały setki dronów. Zniszczono część bloku w Odessie

Grzegorz Kuczyński

Ponad 450 dronów użyły siły rosyjskie w atakach na Ukrainę w nocy z soboty na niedzielę - przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Wśród atakowanych regionów znalazły się obwody w zachodniej części kraju. Do uderzeń doszło blisko polskiej granicy.



FOT. DSNS OBWODU ODESKIEGO

Rosjanie atakowali Odessę w nocy z soboty na niedzielę. Uszkodzono m.in. placówkę edukacyjną i wielopiętrowy budynek

Jak przekazały w niedzielę rano Siły Powietrzne na Telegramie, zneutralizowano 409 środków napadu powietrznego, w tym 405 dronów i cztery Banderole, mające cechy drona i pocisku manewrującego. Ataki odpierało lotnictwo, wojska rakietowej obrony przeciwlotniczej, jednostki walki radioelektronicznej i dronowej oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy. Odnotowano trafienia w 13 miejscach – dodano, nie precyzując tych lokalizacji.

Ataki na zachodzie Ukrainy

Szef administracji wojskowej obwodu równieńskiego Ołeksandr Kowal powiadomił, że spadające odłamki zestrzelonego drona wywołały pożar w jednym z przedsiębiorstw. Nie było ofiar. Obwód znajduje się w odległości ok. 150 km od granicy z Polską.

W sobotnich rosyjskich atakach na obwód żytomierski, sąsiadujący z równieńskim, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna – podała agencja Interfax-Ukraina, powołując się na komunikat policji.

Uderzenia na wschodzie i północy

Szef władz obwodu czernihowskiego (na północy kraju) Wiaczesław Czaus przekazał w niedzielę w komunikatorze Telegram, że alarm lotniczy trwa już ponad dobę. W rosyjskich nalotach zginął mężczyzna, a trzy osoby odniosły obrażenia – podał. Szef władz wojskowych obwodu charkowskiego, na wschodzie kraju, Ołeh Syniehubow poinformował, że w ostrzałach regionu ranne zostały trzy osoby.

Rosja zaatakowała południe Ukrainy

Co najmniej dwie osoby zginęły, a 26, w tym dziecko, odniosło obrażenia w niedzielę rano wskutek rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w Odessie, na południu Ukrainy – przekazał szef miejskich władz Serhij Łysak. Miasto było atakowane także minionej nocy; ostrzał uszkodził budynki prywatne, dwie placówki oświatowe i obiekty infrastruktury.

W obwodzie zaporoskim, na południowym wschodzie, w niedzielę rano odnotowano ponad 900 uderzeń na 58 miejscowości, ranne zostały cztery osoby – wynika z informacji podanych przez szefa władz regionu Iwana Fedorowa.

Alarm w Polsce

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych RP poinformowało w niedzielę po godz. 4, że w związku z aktywnością dronów odrzutowych Rosji wykonujących uderzenia w Ukrainie rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej oraz uruchomiono niezbędne siły i środki pozostające w dyspozycji DORSZ.

Naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan gotowości. Działania te mają charakter prewencyjny i są ukierunkowane na zabezpieczenie przestrzeni powietrznej oraz jej ochronę, zwłaszcza w rejonach przyległych do zagrożonych obszarów.

ROSJA

Rosja zwiększa arsenał atomowy do najwyższego poziomu od 9 lat

Grzegorz Kuczyński

Rosja już czwarty rok z rzędu zwiększa liczbę głowic jądrowych rozmieszczonych na nośnikach broni jądrowej – wynika z danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Przy podobnej wielkości całego atomowego arsenału, co Stany Zjednoczone, putinowskie państwo ma więcej gotowych do wystrzelenia pocisków, niż przeciwnik.

Według szacunków SIPRI na rok 2026 arsenał jądrowy Federacji Rosyjskiej obejmował 5420 głowic, z czego 2604 znajdowały się w magazynach, 1020 zaliczano do kategorii „wycofanych z eksploatacji", a 1796 rozmieszczono na rakietach i bombowcach. Liczba głowic rozmieszczonych (deployed warheads) wzrosła o 78 sztuk w ciągu roku.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, dysponujących arsenałem jądrowym porównywalnym z rosyjskim, wskaźnik ten pozostał bez zmian – 1770, tak samo jak rok wcześniej. Francja i Wielka Brytania nie umieściły dodatkowych głowic bojowych na nośnikach – odpowiednio 280 i 170.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Próba rakietowa na poligonie Kapustin podczas wspólnych ćwiczeń Rosji i Białorusi

Chiny zwiększyły liczbę rozmieszczonych głowic bojowych, jednak ich liczba w Pekinie jest niewielka: 34 w porównaniu z 24 w 2025 roku. Ponadto Indie po raz pierwszy wprowadziły do stanu gotowości bojowej 12 głowic bojowych. Łącznie, według szacunków SIPRI, Indie posiadają 190 głowic bojowych, a Chiny – 620.

Liczba głowic bojowych rozmieszczonych przez Rosję rośnie z każdym rokiem wojny na Ukrainie: w 2022 roku – 1588, w 2023 roku - 1674, w 2024 roku – 1710, w 2025 roku - 1718.

W porównaniu z rokiem 2020 Kreml zwiększył liczbę głowic jądrowych na nośnikach o 14%, czyli o 226 sztuk, osiągając najwyższy poziom od 2017 roku: wówczas, według danych SIPRI, było ich 1950.

REKLAMA 0011582579

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 9 września 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) - zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 160 (Suchań – Międzychód – Miedzichowo) obejmująca budowę ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku wzdłuż obiektu mostowego zlokalizowanego nad zalewem rz. Warty do skrzyżowania z DW nr 199".

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

I. Objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:
Powiat międzychodzki, gmina Międzychód

Jednostka ewidencyjna: 301403_5 Międzychód – obszar wiejski
Obręb: 0009 Polanka,
arkusz mapy 1, dz. nr **10, 11/1,** 11/2 (**11/3**, 11/4), 12 (**12/1**, 12/2, 12/3), **14/1**, 14/2 (**14/3**, 14/4), 16 (**16/1**, 16/2), 18 (**18/1**, 18/2), 19 (**19/1**, 19/2), **20/2**;
Obręb: 0013 Puszcza,
arkusz mapy 2, dz. nr **71/3, 268, 276/15, 276/20**, 276/22 (**276/23**, 276/24).

II. Niezbędne do nieodpłatnego przejścia przez teren wód płynących:
Powiat międzychodzki, gmina Międzychód
Jednostka ewidencyjna: 301403_5 Międzychód – obszar wiejski
Obręb: 0009 Polanka,
arkusz mapy 1, dz. nr **20/1**;
Obręb: 0013 Puszcza,
arkusz mapy 2, dz. nr **71/2**, **269**, **276/19**, **276/21**.

III. Niezbędne dla zapewnienia dostępu do drogi publicznej poprzez ustanowienie służebności przejazdu i przechodu:
Powiat międzychodzki, gmina Międzychód
Jednostka ewidencyjna: 301403_5 Międzychód – obszar wiejski
Obręb: 0009 Polanka,
arkusz mapy 1, dz. nr 14/2 (**14/4**), 16 (**16/2**).

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. **14 września 2026 r.**
Zgodnie z art. 10 k.p.a. strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18 (tel. 73 527 10 53 lub 61 854 17 54, godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia do **12 października 2026 r.** W celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty.
Mapa przedstawiająca przebieg inwestycji zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od **14 września 2026 r.**

eprasa.pl 28d1dc1c3f

POLITYKA

Stary dobry serial „Bonanza", czyli jak nie wyglądał Dziki Zachód

„Bonanza", popularny w latach 60. i 70. westernowy teletasiemiec, to wzorcowy przykład amerykańskiej polityki historycznej. Pierwszy odcinek stacja NBC wypuściła na ekrany 12 września 1959 r., ostatni 16 stycznia 1973 r.

Mariusz Grabowski

Serial trafił do telewizji całego świata, nawet za Żelazną Kurtyną wszyscy chcieli być szlachetnymi kowbojami z Ponderosy.

Gdy sięgnie się do opracowań historycznych widać, że kowboj, czyli pasterz krów, był z reguły niewykształconym prostakiem, często zwykłym łobuzem i kryminalistą, który nigdzie nie ruszał się bez broni.

Wybielanie dziejów

Mało to atrakcyjne, zatem szybko zaczęto mitologizować nie tylko kowbojów, ale cały tzw. Dziki Zachód. Stąd westerny – opowieści o konflikcie na styku cywilizacji z naturą. Tę pierwszą symbolizował nowy ład – stróże prawa, porządne miasteczka i ich mieszkańcy, użyźniona gleba i parowa kolej. Tę drugą – bezkres prerii, przemierzające ją stada bizonów, wyjęci spod prawa rabusie, brawurowi kowboje oraz nieuchwytne i niebezpieczne dzikusy w pióropuszach.

Do tego dochodzi cały westernowy sztafaż: szeryfowie w białych kapeluszach, pojedynki rewolwerowców, poker i powabne ślicznotki w saloonach, ponadto napady na dyliżanse i amerykańska kawaleria, która zawsze przybywa na czas.

Kowboj w pełnej krasie

„Kowboj raczej nie wyglądał jak Clint Eastwood czy John Wayne – pisze Anna Pisarska w tekście „Z życia Dzikiego Zachodu – praca i nuda". „Tak, kowboj to pastuch. Właściwie z wyglądu przypominał menela. Jego umięśniona wersja, piękne zęby, słuszny wzrost, nienaganna postawa to mit wykreowany w Hollywood. Kowboj do dentysty nie chodził, a zęby miał pożółkłe od żucia tytoniu. A w filmach im gorszy charakter, tym brzydsze zęby. I odwrotnie".

Dodajmy do tego, że z badań nad Dzikim Zachodem, tym rzeczywistym wynika, że średni wzrost kowboja w poł. XIX w. wynosił ok. 1,60 m, a waga 50-55 kg. Często kowboje chorowali na gruźlicę, mieli dolegliwości żołądkowe, bo źle się odżywiali, mieli choroby weneryczne, grzybicę stóp i liczne pasożyty. „Rzadko się myli, ich owłosienie było zapuszczone, mieli długie wąsy, nierzadko brody. No i wszy. Do tego ubranie przesiąknięte odorem krowiego łajna i potu".



FOT. CC

Czy zatem „Bonanza" to przeniesiony na ekrany telewizorów mit? Tak, i to w najlepszym, landszaftowym wydaniu

Ojciec, prać?

Czy zatem „Bonanza" to przeniesiony na ekrany telewizorów mit? Tak, i to w najlepszym, landszaftowym wydaniu. Akcja 430 godzinnych odcinków dzieje się tuż po wojnie secesyjnej na ranchu Bena Cartwrighta Ponderosa, położonym w stanie Nevada nad jeziorem Tahoe niedaleko Virginia City. Każdy z jego trzech synów (lalusiowany Adam, nieco pulchnawy Hoss i kędziaty Mały Joe) miał inną matkę, ale wszystkie zmarły, a wychowaniem synów musiał się zająć samotny ojciec.

Przez kilkaset odcinków mężczyźni (wszyscy z nieskazitelnymi kryształowym uzębieniem i bez wstydliwych chorób) mają liczne przygody i napotykają wiele problemów, które dzielnie przezwyciężają. Galopują, ile wlezie, z ust nie schodzą im wzniosłe słowa, ale potrafią też dać po pysku. W swym postępowaniu kierują się rzecz jasna niezłomnymi zasadami moralnymi, hołdując tradycyjnym wartościom: rodzinie, własności, wolności braterskiej, oraz purytańskiej uczciwości.

Tzw. kwestia indiańska

Z tymi wartościami sławionymi w „Bonanzie" było na Dzikim Zachodzie podobnie jak z samymi kowbojami. Widać to najlepiej na przykładzie kwestii indiańskiej. Nie było żadnego braterstwa między Winnetou i Old Shatterhandem.

Większość rdzennych Amerykanów zmarła wskutek sprowadzonych przez Europejczyków chorób. Ci, którzy przetrwali, znaleźli się w trudnej sytuacji i w większości osadzani byli w rezerwatach.

W krótkim czasie zdziesiątkować ich miały nieświadomie przywleczone przez Europejczyków choroby, załamanie tradycyjnych więzi społecznych i sposobów gospodarowania. Charles C. Mann w książce „1491: Ameryka przed Kolumbem" dowodzi, że wskutek pandemii umrzeć mogło nawet 95 proc. tubylczej ludności obu Ameryk.

Realia życia kowbojów były bardziej niż ciężkie. „Mężczyźni nie przesiadywali całymi dniami w saloonach, bo na ranczo było dużo roboty, ich życie nie koncentrowało się na pościgach i ulicznych walkach. Prostytutki nie umilały im życia w saloonach. Zresztą prostytutki zawsze spotykały się z ostracyzmem" – dodaje Pisarska.

Idylla w Ponderosie

Na pomysł serialowej laurki wpadli producenci Republic Pictures, w 1967 r. wchłoniętej przez Paramount Televison). Chodziło o realizację telewizyjnej familijnej sagi, która miała gromadzić przed ekranami wszystkie pokolenia i jak ognia unikać tzw. trudnych spraw, zarówno tych historycznych jak i światopoglądowych. Stąd większość pokazanych w serialu dram to obyczajówka.

Już w pierwszym odcinku „A Rose for Lotta" przebiegły magnat górniczy wynajmuje aktorkę Lottę Crabtree, by zwabiła i porwała Małego Joe w celu wymuszenia na Benie Cartwright'cie praw do wycinki lasów. W drugim „Death on Sun Mountain", mordowani są właściciele rancz, a bydło kradzione, w trzecim, „The Newcomers", Ben z synami rozprawiają się z wrogiem rodziny Blake'm McCallem, który w przeszłości został już raz przepędzony z Ponderosy za zabijanie bydła.

Scenariusze wszystkich odcinków wyszły spod pióra jednego człowieka – Davida Dortorta. Reżyserzy się zmieniali, a on trwał na posterunku jak moralne fundamenty Panderosy. Chwytliwy motyw muzyczny do serialu skomponowali Ray Evans i Jay Livingston.

Świat w technikolorze

„Bonanza" była serialem dość kosztownym. Budżet wynosił od 1000 do 1500 dolarów na jeden odcinek, co na przełomie lat 50. i 60. czyniło z niego najdroższy serial telewizyjny w cotygodniowej produkcji.

Co więcej, serial był kolorowy – w Stanach oficjalnie uruchomiono kolorową telewizję już w 1950 r. Według plotki, którą przywołuje Charles Bramesco w „Colours of Film" powód ukolorowienia serialu był prozaiczny: spółką macierzystą NBC była firma RCA, która w tamtym czasie próbowała masowo sprzedawać swoje nowe, pionierskie telewizory kolorowe. Żywe barwy krajobrazów Nevady i rancza Ponderosa stanowiły idealną reklamę tej technologii.

Oszczędzano na czym innym. W scenach akcji regularnie wklejano gotowe ujęcia kaskaderskie i krajobrazowe z archiwów (tzw. stock footage), a Cartwright'owie przez całe 14 sezonów paradują w tych samych ciuchach.

Odwrócenie wartości

I paradowaliby dalej, gdyby nie śmierć grającego Hossa Dana Blockera w 1972 r. Serial przerwano i mimo późniejszych prób reaktywacji „Bonanza" w sposób naturalny wyzionęła ducha.

Zmieniły się też westernowe mody. Pojawił się tzw. Revisionist Western, czyli antywestern, który kwestionował mity narosłe w klasycznym gatunku. Przełomowa była „Dzika banda" Sama Peckinpaha z 1969 r., który pokazał w niej schyłek epoki rewolwerowców pełen brutalności i braku wyraźnego podziału na dobro i zło.

Równie popularna stałą się włoska odmiana filmu kowbojskiego, nazywana potocznie spaghetti westernami. One także obalały mit sielskiego amerykańskiego pogranicza i forsowały nowy typ bohaterów – najemników bądź rewolwerowców bez skrupułów moralnych. Najlepszym przykładem jest „Dobry, zły i brzydki" Sergia Leone z 1966 r.

W kapeluszu czy bez

„Bonanza" żyje do dziś na zasadzie sentymentu. Serial wciąż można oglądać w telewizjach całego świata, także w polskich. Fani wracają do przygód rodziny Cartwrightów z tęsknoty za prostotą, klarownym podziałem na dobrych i złych oraz ze względu na kultową czołówkę z płonącą mapą. Ponoć wymyślił ją Bert Glennon, autor zdjęć do pierwszych odcinków.

Serial był nieodłącznym elementem pokoleniowej edukacji. Daniel Wyszogrodzki, autor wspomnieniowej książki „Plac Leńskiego" pisze: „Oglądaliśmy razem wszystkie odcinki – Ba, Dziadek i ja, w każdą niedzielę. Przynajmniej wiedziałem, że mogę spokojnie oczekiwać na szczęśliwe zakończenie (...) Poza tym mieli konie. Największe wrażenie robił na mnie Joe, najmłodszy z synów. Może dlatego, że był mi najbliższy wiekiem? Wspaniale jeździł konno, strzelał z rewolweru i umiał się bić na pięści. A do tego pięknie wyglądał – w kapeluszu czy bez".

eprasa.pl 28d1dc1c3f

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011581636

Rekordowy budżet i liczba wniosków

25 milionów zł wesprze 441 jednostek w ramach jubileuszowej edycji programu **„ORLEN na straży”**

25. edycja programu „ORLEN na straży” to rekordowy budżet – zwiększony, względem poprzedniej edycji, z 20 do 25 mln zł – oraz największa w historii programu liczba złożonych wniosków (4351). Do programu zakwalifikowało się 441 jednostek OSP i PSP, a średnia wartość grantu wyniosła ponad 56,6 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczny sprzęt, szkolenia specjalistyczne oraz wsparcie psychologiczne strażaków.



25 lat programu „ORLEN na straży”

Strażacy są obecni tam, gdzie sytuacja wymaga szybkiej reakcji, specjalistycznej wiedzy i gotowości do działania w trudnych warunkach. Wypadki drogowe, pożary, powodzie, wichury, zagrożenia chemiczne i przemysłowe – współczesne ratownictwo ma wiele twarzy. Dlatego wraz ze zmieniającym się charakterem zagrożeń zmieniają się również potrzeby jednostek. Program „ORLEN na straży” od 25 lat odpowiada na te potrzeby, wspierając Ochotnicze Straże Pożarne oraz wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Budżet tegorocznej, jubileuszowej edycji został zwiększony z 20 do 25 mln zł, osiągając najwyższy poziom od początku istnienia programu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniesie 25 000 895,86 zł. Środki trafią do 441 jednostek, na które przypadnie średnio 56 691,37 zł. Skala zainteresowania tegorocznym naborem była ogromna. Do programu wpłynęły 4351 wnioski – to rekord. O ogromnej skali świadczy, że to liczba odpowiadająca niemal jednej trzeciej wszystkich jednostek OSP działających w całej Polsce.

Cztery ścieżki na różne zagrożenia

Jednym z najważniejszych założeń programu jest dopasowanie wsparcia do charakteru pracy poszczególnych jednostek. Dlatego nabór został podzielony na cztery ścieżki. Pierwsza ścieżka obejmuje ratownictwo związane z wypadkami drogowymi. Mogły z niej korzystać wyłącznie jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a maksymalna kwota grantu wynosiła 50 tys. zł. Tu przyznano 180 grantów, czyli 41 proc. wszystkich. Łączna kwota wsparcia wyniosła 8 540 944,45 zł, co odpowiada 34 proc. całego budżetu.

Druga ścieżka dotyczy ratownictwa związanego z przemysłem chemicznym, w tym sektorem gazowym i naftowym, a także instalacjami OZE obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Mogły w niej uczestniczyć wskazane w regulaminie jednostki OSP i PSP, a maksymalna wartość grantu wynosiła 150 tys. zł. W tej kategorii przyznano 67 grantów i przypadła na nie największa część budżetu – 8 906 389,59 zł, czyli 36 proc. wszystkich przyznanych środków.

Trzecia ścieżka koncentruje się na zagrożeniach związanych ze zmianą klimatu, przede wszystkim powodziach, pożarach wielkopowierzchniowych na terenach otwartych i silnym wietrze. Wnioski w ramach tej ścieżki mogły składać OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano 139 grantów o łącznej wartości 5 452 369,17 zł – odpowiednio 32 i 22 proc. całej puli.

Czwarta ścieżka jest skierowana do OSP spoza KSR-G, zapewniając wsparcie jednostek w osiąganiu standardów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano w niej 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł.

359 grantów dla OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Największą grupę tegorocznych beneficjentów stanowią jednostki OSP włączone do KSR-G. Otrzymały 359 grantów, czyli 81 proc. wszystkich przyznanych dofinansowań. Ich łączna wartość wyniosła 19 103 259,21 zł, co stanowi 76 proc. całego budżetu. OSP spoza KSR-G otrzymały 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł, natomiast wybrane jednostki PSP – 27 grantów o łącznej wartości 3 796 444 zł.

Dla wielu beneficjentów tegoroczny grant był pierwszym doświadczeniem ze wsparciem w ramach programu lub innych form finansowania Fundacji ORLEN. To pokazuje, że program dociera nie tylko do jednostek od lat korzystających ze wsparcia, ale również do nowych beneficjentów.

Sprzęt przede wszystkim – ale bezpieczeństwo to coś więcej

Największa część tegorocznego budżetu – 18 680 862,23 zł, czyli 74,7 proc. – została przeznaczona na sprzęt. Nic dziwnego – odpowiednie wyposażenie bezpośrednio wpływa na możliwości działania jednostki i bezpieczeństwo ratowników. 23,4 proc. budżetu przeznaczono natomiast na szkolenia. Pozostałe środki zostaną rozdysponowane m.in. na wsparcie psychologiczne.

W planowanych szkoleniach łącznie weźmie udział 12 190 strażaków. Największą grupę – 2579 osób – stanowić będą uczestnicy warsztatów doskonalących z zakresu ratownictwa technicznego. 1711 strażaków weźmie udział w działaniach związanych ze wsparciem psychologicznym, 867 w warsztatach dotyczących gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a 819 w kursach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Ważne miejsce zajmują także szkolenia odpowiadające na pojawiające się nowe wyzwania: 475 osób ma uczestniczyć w warsztatach z zakresu ratownictwa chemicznego, a 377 w zajęciach dotyczących gaszenia instalacji fotowoltaicznych.

Jakiego sprzętu najbardziej potrzebują strażacy?

Co jest dzisiaj najważniejsze dla jednostek? Po przeanalizowaniu złożonych wniosków widać, że w pierwszej ścieżce, dotyczącej ratownictwa drogowego, 45 wniosków koncentrowało się na ratownictwie technicznym i stabilizacji pojazdów. Strażacy wskazywali m.in. na potrzebę zakupu podpór, systemów stabilizacji, klinów, wsporników i poduszek wysokociśnieniowych.

W ścieżce drugiej, związanej z infrastrukturą ORLEN oraz zagrożeniami przemysłowymi, 42 wnioski dotyczyły środków ochrony indywidualnej. Wśród nich znalazły się ubrania specjalne, hełmy, rękawice, buty, aparaty ochrony dróg oddechowych, maski i kombinezony chemiczne. To zresztą szerszy trend widoczny w analizie wniosków. Jednostki szczególnie mocno koncentrowały się na bezpieczeństwie ratowników podczas działań w środowisku zagrożeń chemicznych i przemysłowych. Wnioskowano także o sprzęt łączności, urządzenia do wykrywania i identyfikacji zagrożeń chemicznych, sprzęt gaśniczy, kamery termowizyjne oraz przyczepy i moduły logistyczne.

W przypadku ścieżki trzeciej 25 wniosków dotyczyło armatury wodnej i podręcznego sprzętu gaśniczego – m.in. węży, prądownic, rozdzielaczy, hydronetek i plecaków gaśniczych. Również 25 wniosków w ścieżce czwartej dotyczyło środków ochrony indywidualnej: ubrań specjalnych, hełmów, rękawic, butów i kominiarek.

Nie tylko wozy

Ciekawą grupę stanowią projekty związane z transportem. Dofinansowano 28 projektów, w ramach których jednostki otrzymają 22 przyczepy i 6 pojazdów. Wśród przyczep największym zainteresowaniem cieszyły się te wyposażone w moduły gaśnicze, przeznaczone do działań w trudno dostępnym terenie, oraz konstrukcje służące do transportu pomp i sprzętu przeciwpowodziowego. W przypadku pojazdów dominowały lekkie samochody rozpoznawczo-operacyjne oraz samochody ratowniczo-gaśnicze.

Potrzeby strażaków nie sprowadzają się w końcu do samego wyposażenia osobistego. Liczy się także możliwość szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia i przetransportowania odpowiedniego sprzętu dokładnie tam, gdzie jest niezbędny.

Tegoroczna edycja programu wyraźnie podkreśla zresztą jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa – dobrostan samych ratowników. Strażacy uczestniczą w zdarzeniach, które mogą być obciążające nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Dlatego możliwość finansowania pomocy psychologicznej jest ważnym uzupełnieniem tradycyjnego modelu wsparcia i odpowiada na potrzeby sygnalizowane przez samych strażaków.

Jubileuszowa, 25. edycja programu „ORLEN na straży” pokazuje bezpieczeństwo z kilku perspektyw jednocześnie. To nowoczesny sprzęt, sprawność operacyjna, specjalistyczne kompetencje, mobilność i przygotowanie do nowych zagrożeń. Ale przede wszystkim – inwestycja w ludzi, którzy każdego dnia są pierwsi tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

eprasa.pl 28d1dc1c3f

ROLNICTWO

Kartoflomat, który miał być testem. Dziś mówią o nim w całej Polsce

Stoi przy drodze do turystycznych Kruszynian na Podlasiu. Nie ma w nim sprzedawcy ani monitoringu. Są za to popakowane w worki ziemniaki, skrzynka na pieniądze i instrukcja BLIK dla klientów. Ten kartoflomat postawił 17-letni Franciszek Perkowski, żeby sprawdzić, czy ludzie będą uczciwi. Nie spodziewał się, że prosty pomysł stanie się hitem, przyciągnie klientów z odległych części Polski i zamieni zwykły punkt sprzedaży w lokalną atrakcję

Martyna Jurkowska

Kartoflomat – jest w nim coś, co zatrzymuje wzrok. Może to, że trudno uwierzyć, iż coś takiego może działać. Bo tu nie trzeba czekać na sprzedawcę. Nie trzeba dzwonić. Nie ma kasjera, który sprawdzi, ile ktoś zabrał towaru i czy zapłacił. Klient podchodzi, wybiera ziemniaki i sam reguluje należność.

W czasach kamer, alarmów, monitoringu i zabezpieczeń taki sposób sprzedaży może wydawać się ryzykowny. Dla Franciszka Perkowskiego, 17-letniego gospodarza z gminy Krynki, był jednak przede wszystkim eksperymentem. Nastolatek chciał sprawdzić, czy można zaufać ludziom. I właśnie to zaufanie okazało się najważniejszym elementem całego pomysłu. – Kartoflomat był postawiony jako swoiste badanie rynku. Po to, żeby sprawdzić, ile będzie kradzieży, ile się da sprzedać – wyjaśnia chłopak. Początkowo nie było mowy o wielkim rozgłosie. Nikt nie zakładał, że o niewielkim punkcie sprzedaży będą pisały media, a zdjęcia konstrukcji zaczną krążyć po internecie. A jednak właśnie tak się stało.

Idea nie pojawiła się znikąd. Młody rolnik wiedział, że podobne rozwiązania funkcjonują za granicą. Słyszał o sprzedaży opartej na zaufaniu, popularnej m.in. w Skandynawii, Anglii i Szwajcarii. Nie było jednak tak, że zobaczył w internecie gotowy kartoflomat i postanowił go skopiować. Najpierw chciał po prostu sprawdzić, czy podobny pomysł sprawdzi się tutaj.

Co ciekawe, o tym, że podobne rozwiązania istnieją również w Polsce, dowiedział się dopiero po zbudowaniu własnego urządzenia. Nie było wielkiego biznesowego planu. Była ciekawość i chęć sprawdzenia, czy coś, co działa gdzie indziej, może zadziałać również na lokalnym rynku.

Wszystko zaczęło się od starego wózka

Kartoflomat nie jest drogim, zaawansowanym technologicznie urządzeniem. Jego historia zaczęła się od starego wózka, którego rama powstała około 10 lat temu. Młody gospodarz zrobił ją wtedy wspólnie z sąsiadem.

– Wózek przez lata służył w gospodarstwie do różnych prac. Był po prostu potrzebny. A kiedy pojawił się pomysł na kartoflomat, stary sprzęt okazał się idealną bazą – nie ukrywa Franciszek.

W tym roku wspólnie z tatą dobudowali dach, ramy, napisy i obudowę z płyty meblowej. W środku znalazła się instrukcja pokazująca klientom, jak dokonać zakupu.

I tak zwykły gospodarczy wózek zmienił się w punkt sprzedaży ziemniaków. Nie trzeba było skomplikowanej maszyny. Nie trzeba było inwestować ogromnych pieniędzy. Potrzebny był pomysł.

Ale zanim kartoflomat zaczął przyciągać klientów i zainteresowanie internautów, pojawiały się pytania, czy to w ogóle ma sens. Szczególnie sceptycznie podchodzili do pomysłu starsi znajomi.

– Mówili, że to na pewno nie wypali. No bo jak ma działać sprzedaż, której nikt nie pilnuje? Co, jeśli ktoś zabierze ziemniaki i nie zapłaci? Co, jeśli ktoś otworzy skrzynkę z pieniędzmi? Ryzyko było oczywiste. Ale właśnie dlatego przedsięwzięcie miało być eksperymentem. Nastolatek chciał sprawdzić, czy można zaufać ludziom. I właśnie to zaufanie okazało się najważniejszym elementem całego pomysłu. – Kartoflomat był postawiony jako swoiste badanie rynku. Po to, żeby sprawdzić, ile będzie kradzieży, ile się da sprzedać – wyjaśnia chłopak. Początkowo nie było mowy o wielkim rozgłosie. Nikt nie zakładał, że o niewielkim punkcie sprzedaży będą pisały media, a zdjęcia konstrukcji zaczną krążyć po internecie. A jednak właśnie tak się stało.

Idea nie pojawiła się znikąd. Młody rolnik wiedział, że podobne rozwiązania funkcjonują za granicą. Słyszał o sprzedaży opartej na zaufaniu, popularnej m.in. w Skandynawii, Anglii i Szwajcarii. Nie było jednak tak, że zobaczył w internecie gotowy kartoflomat i postanowił go skopiować. Najpierw chciał po prostu sprawdzić, czy podobny pomysł sprawdzi się tutaj.

Co ciekawe, o tym, że podobne rozwiązania istnieją również w Polsce, dowiedział się dopiero po zbudowaniu własnego urządzenia. Nie było wielkiego biznesowego planu. Była ciekawość i chęć sprawdzenia, czy coś, co działa gdzie indziej, może zadziałać również na lokalnym rynku.

Wszystko zaczęło się od starego wózka

Kartoflomat nie jest drogim, zaawansowanym technologicznie urządzeniem. Jego historia zaczęła się od starego wózka, którego rama powstała około 10 lat temu. Młody gospodarz zrobił ją wtedy wspólnie z sąsiadem.

– Wózek przez lata służył w gospodarstwie do różnych prac. Był po prostu potrzebny. A kiedy pojawił się pomysł na kartoflomat, stary sprzęt okazał się idealną bazą – nie ukrywa Franciszek.

W tym roku wspólnie z tatą dobudowali dach, ramy, napisy i obudowę z płyty meblowej. W środku znalazła się instrukcja pokazująca klientom, jak dokonać zakupu.

I tak zwykły gospodarczy wózek zmienił się w punkt sprzedaży ziemniaków. Nie trzeba było skomplikowanej maszyny. Nie trzeba było inwestować ogromnych pieniędzy. Potrzebny był pomysł.

Ale zanim kartoflomat zaczął przyciągać klientów i zainteresowanie internautów, pojawiały się pytania, czy to w ogóle ma sens. Szczególnie sceptycznie podchodzili do pomysłu starsi znajomi.

– Mówili, że to na pewno nie wypali. No bo jak ma działać sprzedaż, której nikt nie pilnuje? Co, jeśli ktoś zabierze ziemniaki i nie zapłaci? Co, jeśli ktoś otworzy skrzynkę z pieniędzmi? Ryzyko było oczywiste. Ale właśnie dlatego przedsięwzięcie miało być eksper-

REKLAMA 0011568966



51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl 28d1dc1c3f



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kartoflomat stworzony przez Franciszka Perkowskiego stał się internetowym viralem i atrakcją turystyczną

rymentem – wyjaśnia młody gospodarz.

Od początku wspierała go rodzina. Mama podchodziła do pomysłu podobnie jak on – jako do sposobu na sprawdzenie rynku. Dziś trudno powiedzieć, że eksperyment się nie udał.

Początki były spokojne, ale potem wydarzyło się coś, co dla właściciela było ważnym sygnałem. Pierwszy klient, który zapłacił BLIK-iem.

– Nie czekałem za długo. BLIK pojawił się po jakichś dwóch godzinach. To był sygnał, że ktoś jest gotowy kupić ziemniaki w taki sposób – opowiada.

Pierwszego dnia sprzedał dokładnie 55 kilogramów. Z czasem sprzedaż zaczęła rosnąć. Najpierw tematem zainteresowały się branżowe media, później pojawiły się kolejne publikacje i materiały telewizyjne.

Efekt? Sprzedaż, która początkowo wynosiła około 60-70 kilogramów ziemniaków dziennie, zaczęła się zwiększać. Po publikacjach wzrost wyniósł około 30-40 procent, a wraz z rosnącym zainteresowaniem mediów sprzedaż była już mniej więcej dwukrotnie większa niż na początku. Dziś młody rolnik sprzedaje w kartoflomacie około 100 kilogramów ziemniaków dziennie.

Największym zaskoczeniem nie była jednak dla niego sama sprzedaż, a to, co się zaczęło dziać w internecie. Zdjęcia kartoflomatu zaczęły krążyć w mediach społecznościowych. Ludzie o nim mówili, pisali. I nagle okazało się, że niektórzy klienci przyjeżdżają naprawdę z daleka.

– Wśród klientów są osoby z Poznania czy ze Śląska. Dla części osób kartoflomat stał się po prostu ciekawostką, miejscem, które trzeba zobaczyć i sfotografować. Stał się swego rodzaju atrakcją turystyczną na trasie do tatarskich Kruszynian – mówi chłopak.

Zaufanie podstawą udanego biznesu

W sposób zupełnie niezaplanowany kartoflomat stał się więc czymś więcej niż tylko punktem sprzedaży. Stał się punktem na turystycznej mapie atrakcji województwa podlaskiego.

Jednym z najciekawszych elementów całego przedsięwzięcia pozostaje sposób płatności. Większość osób mogłaby przypuszczać, że w takim punkcie dominować będą płatności elektroniczne. Tymczasem – jak mówi właściciel – około 70-80 proc. klientów płaci gotówką. Płatności BLIK-iem to nisza.

Najważniejsze pozostaje jednak to, że klient jest sam, bez żadnego nadzoru. Właściciel tylko czasami pojawia się przy kartoflomacie, żeby zabrać pieniądze ze skrzynki albo dołożyć towar. Franciszek nie chce, by kartoflomat zamienił się w zwykły stragan, przy którym ktoś cały czas pilnuje sprzedaży. Bo wtedy zniknęłaby idea całego eksperymentu.

Czy ktoś próbował wykorzystać brak nadzoru? Była jedna taka sytuacja.

– Ktoś otworzył skrzynkę, tyle że w środku nie było pieniędzy. I na tym właściwie historia się skończyła – kwituje krótko.

Innych prób kradzieży ani włamań nie było. To dla młodego gospodarza kolejny argument, że decyzja o zaufaniu ludziom nie była błędem. Wręcz przeciwnie. Jego zdaniem zbyt wiele zabezpieczeń mogłoby nawet odebrać temu miejscu wyjątkowość i sprawić, że pomysł by „nie wypalił".

– Myślę, że jakbym tam ponawieszał kamer, założył jakiś nie wiadomo jaki sejf na pieniądze, to pomysł nie okazałby się takim strzałem w dziesiątkę – nie ma wątpliwości.

Wśród wielu zalet idea kartoflomatu ma jednak jedną słabość – potrzebuje właściciela, który od czasu do czasu poświęci czasu temu przedsięwzięciu. A Franciszek jest jeszcze uczniem szkoły rolniczej w Białymstoku. Wraz z początkiem września musiał więc znaleźć nowe rozwiązanie.

– W tygodniu ziemniaki można kupić w naszym gospodarstwie. Przy kartoflomacie zawiesiłem kartkę z informacją, gdzie można je znaleźć. To oczywiście rozwiązanie tymczasowe. Bo w weekendy, gdy wracam ze szkoły, kartoflomat wraca do swojej pierwotnej funkcji – tłumaczy Franciszek. Młody rolnik nie zamierza zatrzymać się na pomyśle kartoflomatu.

– Mam plany, żeby w przyszłym roku postawić coś podobnego, tylko większego, i z większą ilością asortymentu. Na razie to tylko plany, trzeba jeszcze pomyśleć o odpowiednim miejscu i wszystkich formalnościach – zdradza młody rolnik.

Kierunek, w którym chce iść, jest jasny. To sprzedaż bezpośrednia.

– Nie lubię, jak ktoś mówi: a po co to? Lubię nowe pomysły, nowe rozwiązania. Staram się myśleć nieszablonowo – zdradza.

I dodaje: Jeśli ktoś nie wprowadza w swojej działalności w ogóle żadnych nowości, nie chce nic zmieniać, to mnie to po prostu drażni.

Podaje przykład nowych technologii w rolnictwie. Kiedy ktoś mówi, że nie potrzebuje żadnych zmian, bo „pługiem będzie dobrze" – trudno mu się z tym zgodzić. Dla niego rolnictwo musi się zmieniać. A kartoflomat jest właśnie jednym z takich małych kroków.

W swoim kartoflomacie sprzedaje między innymi takie odmiany ziemniaków, jak Katania i Tonacja. Preferencje klientów są bardzo wyraźne: białe ziemniaki cieszą się szczególnym zainteresowaniem.

Pomysł, o którym początkowo mówiono, że „na pewno nie wypali", dziś przyciąga ludzi z różnych części kraju.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 28d1dc1c3f

HISTORIA POPKULTURY



FOT. COLLECTION CHRISTOPHEL/EAST NEWS

Twarzami komedii zostali Louis de Funès, czyli sierżant Ludovic Cruchot i Michel Galabru jako chorąży

„Żandarm z Saint-Tropez", czyli Francja, której nie ma

Komedia o starszym sierżancie Ludoviku Cruchocie weszła do francuskich kin 9 września 1964 r. Dziś, obok Brigitte Bardot i piosenek Joe Dassina, budzi jedynie sentyment

Mariusz Grabowski

Saint-Tropez sprzed 62 lat już nie ma. Jedynym śladem jest Muzeum Żandarmerii i Kina w dawnym posterunku Cruchota, gdzie amerykańscy turyści-emeryci kupują pocztówki w wizerunkiem uśmiechniętego Louisa de Funèsa.

Czas inwestycji

Naiwnością byłoby twierdzenie, że kino – najważniejsza ze sztuk, jak mówił ludowy komisarz oświaty Anatolij Łunaczarski – wymyślono dla rozrywki. Filmy powstają dla pieniędzy, ideologii albo w służbie propagandy. „Żandarma z Saint-Tropez" nakręcono po to, by na początku lat 60. promować turystykę na francuskim Lazurowym Wybrzeżu. Jego walory rozrywkowe są tzw. wartością dodaną.

Do tej komedii dorobiono tyle legend i baśni, że starczyłoby na opasłą książkę. Jedną z znaleźć można stronie francuskiswiat.pl. Oto kiedy reżyser i scenarzysta Richard Balducci wakacjował w Saint-Tropez skradziono mu kamerę. A na miejscowym posterunku spotkał tak ciamajdowatych nieudaczników i niezgrabiaszy, że postanowił nakręcić o tym szyderczy film.

Bardziej prawdopodobne jednak, że „Żandarm..." powstał na zamówienie francuskiego lobby turystycznego, którego interesy wciąż kulały na skutek powojennych kłopotów. Ledwo skończyła się wojna w Indochinach, wybuchł konflikt Francji z Egiptem i rozpoczął się trudny rozbrat z dawną kolonią – Algierią. Do tego doszedł kryzys gospodarczy dotykający dotkliwie także turystykę. Dopiero V Republika gen. de Gaulle'a nieco ustabilizowała sytuację. Znów można było inwestować w hotele w Cannes, Antibes, Fréjus, Nicei i sielskim Saint-Tropez.

Wiecznie żywy

„Żandarma..." wyprodukowały dwie filmowe spółki: francuska Société Nouvelle de Cinématographie (SNC) i francusko-włoska Franca Films, stworzona – jak się wydaje – specjalnie do tego przedsięwzięcia. Budżet nie był mały, wyniósł blisko 1,4 mln franków (w 1960 r. przeprowadzono reformę walutową). Dla porównania „Fantomas", największy hit kinowy 1964 r. we Francji, kosztował niewiele więcej. Okres zdjęciowy był rekordowy, trwał nieco ponad miesiąc.

Twarzami komedii zostali Louis de Funès, czyli sierżant Ludovic Cruchot i Michel Galabru jako chorąży Jérôme Gerber, obaj z górnej półki filmowych francuskich komediantów. De Funès tylko w 1964 r. zagrał w pięciu filmach, zaś Galabru, spec od ról drugoplanowych, miał być tłem charakterystycznym dla jego popisów mimicznych.

Wspomniany już Richard Balducci napisał scenariusz, a na reżysera wybrano Jeana Giraulta, który na „Żandarmie..." i późniejszych kontynuacjach żył spokojnie przez dwie dekady. Ostatni film z Cruchotem – „Żandarm i żandarmetki" nakręcił w 1982 r. Girault dostał fuchę po taniości, a jedna z plotek mówiła wręcz, że po znajomości – jeden z pomniejszych szefów SNC, podobnie jak on pochodził z Villenauxe-la-Grande, małej mieściny w departamencie Aube. Zarekomendował go z powodzeniem dwóm najważniejszym osobom w wytwórni: René Pignèresowi i Gérardowi Beytout.

Nudyści z Saint-Tropez

Scenariusz „Żandarma..." niezbyt trzyma się kupy. To 90-minutowy ciąg gagów w wykonaniu Louisa de Funèsa, który jako funkcjonariusz Francuskiej Żandarmerii Narodowej w nieco zapyziałym nadmorskim miasteczku wytrwale walczy z przestępczością, głównie z nudystami. Kulminacja następuje w momencie, gdy jego córka Nicole wpada w nieodpowiednie towarzystwo i kradnie razem z kolegą luksusowe auto bogatego gangstera, chcącego kupić poszukiwany przez policję obraz.

Znacznie ważniejsza jest scenaria filmu: cieszące oczy lazurowe morze, sielskie krajobrazy i Pampelonne, piaszczysta plaża w gminie Ramatuelle niedaleko Saint-Tropez. To tam już w 1955 r. kręcono film „I Bóg stworzył kobietę" w reż. Rogera Vadima. Grająca w nim rolę główną Brigitte Bardot promowała wówczas modę na skąpe bikini.

Ukłonem w stronę amerykańskich turystów był ford mustang w wersji kabriolet, jeden z pierwszych egzemplarzy, które trafiły do Europy. Błyszczy w filmie na tle poczciwych citroenów i peugeotów. A także chwytliwy motyw muzyczny – piosenka „Do You Do You Saint Tropez", śpiewana przez Geneviève Grad. Napisał ją Raymond Lefèvre, specjalizujący się w gatunku tzw. easy listening, czyli łatwo wpadającej w ucho.

Kolacja w Starym Porcie

Na stronie bonjourdefrance.pl czytamy: „»Żandarm z Saint-Tropez« stał się nie tylko ikoną francuskiej kinematografii, ale również magnesem turystycznym przyciągającym tłumy do tego malowniczego miasta. Po premierze filmu liczba odwiedzających Saint-Tropez znacząco wzrosła, co potwierdzają liczne statystyki. Turyści z całego świata przyjeżdżają, aby zobaczyć miejsca, w których kręcono kultowe sceny, a także poczuć atmosferę znaną z ekranu".

Banał, ale chwytliwy. Spójrzmy na tę statystykę. Małe miasteczko, skryte między Cannes a Fréjus faktycznie wyrosło przez ostatnie półwiecze na potęgę turystyczną. Na co dzień mieszka w nim 5,5 tys. ludzi (mniej niż na początku lat 60.), ale jak podają dane merostwa z lat 2019-2022 latem gości średnio 60 tys. turystów. Większość smaży się na Pampelonne, inni oglądają dzieła Pabla Picassa i Georgesa'a Braque'a w Musée de l'Annonciade, jeszcze inni snują się po malowniczych górkach masywu des Maures, a i tak wieczorem wszyscy trafiają do pełnego luksusowych jachtów Starego Portu. Kolację w legendarnej Café Sénéquier, gdzie Henri Matisse pijał swój pastis, jadają jednak tylko najwięksi krezusi. Kapitał nie zna narodowości, ale nieprzypadkowo to najczęściej nowi Rosjanie.

Oni też mieszkają w najbardziej luksusowych hotelach, o których sierżantowi Cruchotowi nawet się nie śniło. W sezonie 2026 oferujący bajeczny widok na zatokę Hotel la Ponche rywalizował ofertą głównie z rustykalnym, otoczonym winnicami Toison D'or. Średnia cena za noc w lipcu: od 15 do 25 tys. zł.

Patrząc na prawo

Dzisiejsze Saint-Tropez mało przypomina miasteczko z filmu Giraulta. Tłumy przelewające się przez promenadę i port doprowadziłyby by pewnie Cruchota do kolejnego wybuchu szału. Nie ma już małych piekarenek, rybaków, zniknęły urokliwe zaułki, w których zbudowano hotele. Siermiężne Muzeum Żandarmerii i Kina przy Place Blanqui przegrywa z Festiwalem Les Voiles, czyli pokazem wypasionych jachtów, gdzie już od lat królują supernowoczesne jednostki w klasie J. W tym roku festiwal trwać będzie od 26 września do 4 października i spodziewanych jest blisko 300 załóg.

Można powiedzieć, że Saint-Tropez, tak jak całe Lazurowe Wybrzeże, zostało dotknięte syndromem overtourismu. Do tego stopnia, że rząd francuski opracował plan działania, mający na celu „promowanie zrównoważonej turystyki poprzez utworzenie bardziej ekologicznego systemu klasyfikacji hoteli, poprawę infrastruktury rowerowej i inwestycje w transport publiczny".

Ma to swój wymiar lokalny. W 2024 r. Saint-Tropez ogłosiło plan, na razie wstępny, ograniczenia turystyki w lecie. Burmistrz miasteczka Sylvie Siri napisała w nim, że chce, by „miasteczko rozwijało się zwłaszcza dla mieszkańców, inwestowało w biblioteki, sklepy spożywcze i niedrogie mieszkania".

Na koniec spójrzmy na dzisiejsze Saint-Tropez przez pryzmat polityki. Nie wiemy, na kogo głosował żandarm Ludovic Cruchot, ale dzisiaj mieszkańcy miasteczka są zdecydowanie prawicowi. Podobnie jak mieszkańcy departamentu Var oraz całego Lazurowego Wybrzeża. Podczas wyborów parlamentarnych w 2024 r. reprezentant Zjednoczenia Narodowego Philippe Lottiaux zdobył mandat poselski w tutejszym 4. okręgu wyborczym już w pierwszej turze.

eprasa.pl 28d1dc1c3f

S24 sportowy24.pl

sport

PKO EKSTRAKLASA

Lech Poznań przegrał w Zabrzu 1:2 i stracił pozycję lidera. W czwartek mecz z Crystal Palace *str. 15*

EUROVOLLEY MĘŻCZYZN



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Na mistrzostwach Europy Polacy bronią tytułu i grają o awans do igrzysk olimpijskich *str. 18*

PIŁKA NOŻNA

Warta przywitała się z kibicami najlepiej jak było można i pokonała Arkę Gdynia 3:0. Na zwycięski szlak w III lidze wróciła Polonia Środa *str. 16*

Klaudia Kazimierska na mecie wyprzedziła mistrzynię Europy Georgię Hunter Bell rewanżując się za czempionat Starego Kontynentu



FOT. EPA/PAP

Klaudia Kazimierska pierwszą Polką z trofeum Ultimate Championship. W imponującym stylu wygrała bieg na 1500 m w Budapeszcie *str. 19*

eprasa.pl 28d1dc1c3f

PKO EKSTRAKLASA

Hasło „Bij mistrza!” właśnie zaczęło obowiązywać

Za nami pasjonujący weekend w PKO Ekstraklasie. Broniący tytułu Lech Poznań jako dotychczasowy lider tabeli doznał pierwszej porażki

Jacek Czaplewski



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Górnik rzucił rękawicę Lechowi, pokazując naprawdę dużą jakość

Kolejorz przegrał z urastającym do miana głównego pretendenta Górnikiem Zabrze. - Absolutnie nie zasłużyliśmy na wygraną - przyznał rozczarowany trener Kolejorza, Niels Frederiksen.

Wypełniony po brzegi stadion przy Roosevelta oczekiwał prawdziwych fajerwerków na murawie. Zaczęło się jednak sennie. Dopiero indywidualny błąd sprawił, że wynik drgnął. Lech objął prowadzenie po strzale Allahyara Sayyadmanesha poprzedzonym kiepską interwencją bramkarza Philippa Schulze. W drugiej połowie do ofensywy przeszedł Górnik. Mecz odwrócił w ciągu zaledwie kilku minut po bliźniaczym rozegraniu rzutu rożnego. Wszystkich zaskoczył Erik Prekop, który najlepiej odnalazł się w gąszczu rywali. Świętował bez koszulki kosztem żółtej kartki. Niemoc przełamał w idealnym momencie, po surowej krytyce kibiców pamiętających popisy Igora Angulo, do którego muszą równać kolejni nowi piłkarze w ataku.

8. kolejka ruszyła pod Jasną Górą. W deszczu i nie bez komplikacji przebiegł w Rakowie Częstochowa debiut trenera Tomasza Kaczmarka wykupionego z Radomiaka. Motor za sprawą ładnego strzału Kamila Lukoszka objął prowadzenie, ale potem rządził Patryk Makuch - autor zwycięskiego dubletu. Dzięki niemu zespół Medalików nie przeszedł do niechlubnej historii z serią 0-0-7, czyli najgorszą w lidze w XXI wieku. Nadal jest ostatni w tabeli, ale widać, że nowy szkoleniowiec tchnął energię, dzięki której jeszcze przed przerwą reprezentacyjną może uda się opuścić nawet strefę spadkową - do rozegrania jest bowiem także zaległy mecz z Zagłębiem Lubin.

A skoro o Miedziowych mowa to odnotujmy, że GKS Katowice nie zepsuł im świętowania 80. urodzin. Mecz był dość jednostronny, choć zakończony tylko bramką różnicy. Trener Leszek Ojrzyński znowu robi wynik ponad oczekiwania. Kto by się przecież spodziewał, że zdobycz na tym etapie będzie identyczna jak w przypadku Jagiellonii Białystok?

Mają nad czym myśleć w Jagiellonii Białystok. Tuż przed inauguracją w Lidze Europy drużyna okazała się kompletnie bezradna. Wisła Kraków wbiła jej dwie bramki, a równie dobrze mogła nawet cztery, gdyby nie znakomite interwencje Sławomira Abramowicza. Przy Reymonta jak w 1. Lidze szalał Angel Rodado, autor dubletu. Kibice dzięki niemu przełknęli już chyba stratę Jordiego Sancheza na rzecz Pogoni Szczecin. W Białej Gwieździe naprawdę sporo się zgadza. Drużyna po awansie z niższej klasy ociera się o ligowe podium, będąc zdecydowanie najlepszym spośród beniaminków. U siebie buduje prawdziwą twierdzę. Do tej pory wygrała wszystkie cztery mecze, strzelając osiem goli przy dwóch straconych.

Właśnie padła za to Twierdza Wrocław. Śląsk bez kontuzjowanego Piotra Samca-Talara zerwał się jedynie po przerwie, na chwilę. Korona Kielce wzmocniona wypożyczonym za rekordowy 1 mln euro Camilo Meną z Lechii Gdańsk zadała decydujący cios, strzelając drugą bramkę w doliczonym czasie. Trafił debiutancko Simon Gustafson, ale wszyscy mówią o tym, czego dokonał wcześniej Kamil Jakubczyk, mijając kolejnych rywali jak tyczki. Wraz z kolegami rozbudził apetyty. Ten sezon faktycznie może okazać się przełomowy dla Kielc. Do pobicia jest piąte miejsce ugrane ostatnio w 2017 roku.

8. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - MOTOR LUBLIN 2:1
Bramki: Makuch 422, 77 - Lukoszek 34

WISŁA KRAKÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:0
Bramki: Rodado 14, 87

ŚLĄSK WROCŁAW - KORONA KIELCE 1:2
Bramki: Dembele 79 - Stępiński 35, Gustafson 90+3

GÓRNIK ZABRZE - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Prekop 76, 80 - Sayyadmanesh 36

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE 2:1
Bramki: Nowogonski 42, Kosidis 78 - Jędrych 90+4

WISŁA PŁOCK - CRACOVIA 3:1
Bramki: Kun 10, Madejski 61 (samob.), Akere 70 - Berte 69

POGOŃ SZCZECIN - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0
Bramki: Churlinov 59, Sanchez 90+3

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	7	18	14-8
2.	Lech Poznań	7	16	12-6
3.	Legia Warszawa	7	15	15-6
4.	Wisła Kraków	8	14	15-11
5.	Pogoń Szczecin	7	12	10-5
6.	Korona Kielce	7	12	9-6
7.	Zagłębie Lubin	7	12	8-6
8.	Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
9.	Piast Gliwice	7	10	13-13
10.	GKS Katowice	7	9	13-11
11.	Cracovia	8	8	7-11
12.	Wisła Płock	7	8	7-12
13.	Radomiak Radom	7	8	6-13
14.	Widzew Łódź	7	7	10-10
15.	Śląsk Wrocław	8	6	10-13
16.	Motor Lublin	8	5	9-15
17.	Wieczysta Kraków	6	4	9-13
18.	Raków Częstochowa	7	3	8-15

Program 9. kolejki:

Piątek 18.09
Widzew Łódź - Wieczysta Kraków (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)

Sobota 19.09
Korona Kielce - Raków Częstochowa (godz. 14.45)
GKS Katowice - Cracovia (godz. 17.30)
Motor Lublin - Górnik Zabrze (godz. 20.15)

Niedziela 20.09
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Wisła Płock (godz. 14.45)
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa (godz. 17.30)
Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

7 goli
Jordi Sanchez Riba (Pogoń Szczecin)
5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)
4 gole
Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)
Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Erik Prekop
(Górnik Zabrze)
Zamknął usta swoim krytykom. W hitowym meczu z Lechem Poznań, 28-letni Słowak wszedł na murawę po godzinie, po czym odwrócił wynik, strzelając obie zwycięskie bramki. To jego pierwszy dublet po transferze. - Wierzę, że się odblokował - stwierdził trener Michal Gasparik.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Szkoleniowiec Jagiellonii nie przeprosił za aferę. Kary nie będzie?

Jacek Czaplewski

Bulwersująca sprawa kontaktowania się Adriana Siemieńca z sędziami zdominowała weekendową dyskusję o PKO Ekstraklasie. Trener Jagiellonii Białystok przyznał, że popełnił błąd, ale już za niego publicznie nie przeprosił...

W środowisku wrze. Głos zabrali prezesi Pogoni Szczecin i Wisły Kraków, a także szkoleniowiec Legii Warszawa. - Nie powiem, że ta sytuacja nie siedzi nam w głowie. Mamy internet i widzimy co się dzieje - stwierdził gracz Jagiellonii Norbert Wojtuszek w przerwie przegranego - zasłużenie - meczu z Wisłą.

Przypomnijmy, Siemieniec pod koniec ubiegłego sezonu wysłał wiadomość do jednego z asystentów sędziego, by przekazał prowadzącemu mecz z GKS Katowice Pawłowi Raczkowskiemu prośbę o uprzedzanie przed grożącymi kartkami. Afera wyszła na jaw właśnie teraz i została odczytana jednoznacznie - jako element wywierania presji.

Siemieniec dwa dni milczał. Głos zabrał dopiero bezpośrednio przed meczem w Krakowie, kiedy został o to zapytany przez reportera Canal+ Sport w studiu. Na konferencji powtórzył swoje słowa. Czego w nich zabrakło? Otóż słowa „przepraszam”.

- Mam świadomość, że wysłanie tej wiadomości było niepotrzebne. To był błąd. Nie miałem żadnych złych intencji. Sposób komunikacji, który wybrałem, był niepotrzebny. Ta sytuacja wiele mnie nauczyła. Mogę obiecać, że to się nie powtórzy - stwierdził Siemieniec.

W środowisku uznano zgodnie: to za mało. Marek Papszun ugryzł się w język, wspominając wydarzenia sprzed dwóch lat, gdy prowadził jeszcze Raków. - Działy się dziwne rzeczy - wyznał tajemniczo.

W język nie gryźli się za to kibice Wisły i jej prezes. Podczas meczu z Jagiellonią trybuny drwiły z bohatera afery. - Sprawdźcie sędziego, Siemieniec pisał do niego - krzyczało ponad 30 tys. zgromadzonych przy Reymonta. Jarosław Królewski zaapelował natomiast w mediach o jak najwyższy wymiar kary. Sęk w tym, że według wiedzy samego Siemieńca nie toczy się wobec niego żadnego postępowanie dyscyplinarne!

Oburzenia nie ukrywa prezes Pogoni. Zdaniem Alexa Haditaghiego panują podwójne standardy. - Gdyby tym trenerem był Goncalo Feio, ludzie domagaliby się zawieszenia go na cały sezon - uważa. Zażądał od właściwych organów, by dogłębnie zbadały przypadek Siemieńca, sprawdzając historię jego połączeń i wiadomości nawet do trzech sezonów wstecz, wyrzucając poza nawias fakt, że jest powszechnie lubiany...

eprasa.pl 28d1dc1c3f

LECH POZNAŃ



FOT. MARZENA BUGAŁA - ASTASZOW

Michał Gurgul w pojedynku z Frederico. Gracz Górnika został powstrzymany, ale po 90 min. to on był górą

Lech zgasł po przerwie, piękna seria zakończyła się w Zabrzu

Maciej Lehmann

W meczu na szczycie Górnik Zabrze pokonał Lecha Poznań 2:1. Kolejorz prowadził do przerwy po golu Sayyadmanesha, ale między 76. a 80. minutą się pogubił, stracił dwa gole i po tym ciosie już się nie podniósł.

Górnik Zabrze	**2** (0)
Lech Poznań	**1** (1)

Bramki: 0:1 Allahyar Sayyadmanesh (36), **1:1** Erik Prekop (76), **2:1** Erik Prekop (80)

Górnik Schulze - Sacek, Janicki, Josema, Janża (83. Zmrzly) - Kubicki, Bernardo (60. Liseth), Urbański (88. Sadilek) - Federico (60. Dimi), Chłań - Antiste (60. Prekop). Trener: Michal Gasparik.
Statystyki strzały celne **4**, strzały niecelne **8**, rzuty rożne **5**

Lech Lis - Pereira, Mońka, Skrzypczak, Gurgul - Walemark, Murawski (64. Jagiełło), Berggren, Allahyar (64. Bengtsson) - Rodriguez (72. Palma) - Ishak (72. Agnero). Trener: Niels Frederiksen.
Statystyki strzały celne **1**, strzały niecelne **9**, rzuty rożne **4**

Sędziował Wojciech Myć (Lublin), **Widzów** 28.007

Zakończyła się piękna seria Lecha Poznań, 16 meczów bez porażki w Ekstraklasie. Kolejorz ostatni raz przegrał na krajowym podwórku od 7 marca w Łodzi. Porażka z Górnikiem sprawiła, że to Zabrzanie objęli fotel lidera Ekstraklasy.

- Chcemy zagrać z dobrą energią, na naszych warunkach i pokazać jakość - mówił przed meczem trener zabrzan Michał Gasparik.

I rzeczywiście Górnik rozpoczął bardzo odważnie. Aktywni byli skrzydłowi, ale Kolejorz radził sobie w bocznych sektorach boiska.

Po kwadransie mistrzowie Polski powoli odzyskiwali inicjatywę. Zacieśnili środek pola, starali się wysoko odzyskiwać piłkę i szybko przenosić ją pod pole karne Górnika.

Nie było to łatwe, bo także gospodarze, byli do tego meczu dobrze przygotowani taktyczne. Często też pośpiech Lechitów i też niedokładność pozwalała im kasować akcje gości. W drużynie Kolejorza w ofensywie lepiej funkcjonowała lewa strona z Gurgulem i Sayyadmaneshem. To właśnie Irańczyk pierwszy zatrudnił bramkarza Górnika mocnym strzałem zza linii pola karnego.

Górnicy zrewanżowali się bombą z rzutu wolnego Chłania, ale Lis był na posterunku. Mecz trochę przypominał wcześniejsze pojedynki z Jagiellonią oraz Rakowem, w których przed przerwą dominowały założenia taktyczne.

W 36 minucie mistrzowie Polski wykorzystali wreszcie błąd gospodarzy. Po dośrodkowaniu Patrika Walemarka z prawej strony pola karnego na dalszy słupek, Philipp Schulze piąstkował zbyt krótko. Spadła ona na głowę Sayyadmanesha, który technicznym uderzeniem przelobował bramkarza i obrońców Górnika. To był już jego 6. gol w barwach Lecha Poznań.

Kkorzystny wynik do przerwy sprawił, że po zmianie stron Kolejorz starał się grać pragmatycznie. Górnik, do momentu kiedy trener Gasparik nie dokonał trzech zmian, niewiele mógł zdziałać. Nowi zawodnicy jednak poderwali zespół gospodarzy i mistrz Polski zaczął tracić kontrolę.

iNajpierw Mateusz Lis z trudem odbił piłkę po uderzeniu Sondre Lisetha z pola karnego.

To co stało się jednak między 76. a 80. minutą było dużym rozczarowaniem dla wszystkich kibiców Kolejorza. Najpierw, po krótkim i szybkim rozegraniem rzutu rożnego, źle ustawiona była defensywa, spóźnili się Skrzypczak oraz Jagiełło i Erik Prekop z bliska pokonał Lisa.

Wyrównujący gol dodał skrzydeł gospodarzom. Szybo strzelili drugą bramkę. To niemal była kopia akcji na 1:1. Tym razem dośrodkował dośrodkował Janża. a Erik Prekop, strzelił swojego drugiego gola.

Do tego meczu to Kolejorz miał „superrezerwowych". Trafiali oni w 8 meczach z rzędu. Teraz katem Lecha okazał się Prekop, który w 60. minucie pojawił się na boisku..

- Doceniamy to zwycięstwo, bo wiemy, jaką kadrę i statystykę ma Lech. Dziś Górnik był lepszy i wygrał zasłużenie- powiedział po meczu trener gospodarzy .

OCENY PIŁKARZY KOLEJORZA ZA MECZ Z GÓRNIKIEM

Rezerwowi tym razem nie dali jakości, a jeden celny strzał to za mało, by wygrać

Mateusz Lis 5
W pierwszej połowie musiał poradzić sobie tylko ze strzałem z dystansu Chłania i zrobił to dobrze. Potem obronił strzał Lisetha. Przy pierwszym golu dla Górnika był bez szans, przy drugim zrobił krok do przodu, zawahał się, a potem nie miał już szans na skuteczną interwencję.

Joel Pereira 4
Oba dośrodkowania, po których Górnik odwrócił losy meczu padły z jego strony. Przy pierwszym rogu zlekceważył Urbańskiego, przy drugim też nie wyglądał najlepiej. Te dwie sytuacje przekreślił właściwie jego wysiłek do 75 minuty.

Wojciech Mońka 6
W pierwszej części właściwie bezbłędny. Królował pod swoją bramką, wyprowadzał piłki. To nie on zawalił oba gole, szkoda, że jego koledzy nie byli tak skoncentrowani jak on.

Mateusz Skrzypczak 2
Jego krytycy niestety znów będą mieli argumenty, by deprecjonować jego umiejętności. W tym sezonie grał dobrze, ale ten mecz mu kompletnie nie wyszedł, bo oba gole obciążają jego konto. Dwukrotnie dał się oszukać Prokopowi, który wyskoczył zza jego pleców jak diabeł z pudełka.

Michał Gurgul 5
W pierwszej części świetnie radził sobie z Federico, dawał też akcenty ofensywne. Po zmianie stron już bez błysku . Nie ma konurencji w zespole i też ani chwili oddechu.

Gustav Berggren 4
Trzymał poziom w pierwszej części, dwa jego prostopadłe podania do Ishaka były ciekawe. Lecz gdy po zmianie Murawskiego miał kierować środkiem pola wyraźnie się pogubił i zespół zaczął wyglądać po prostu źle zarówno w obronie jak i ofensywie. Cóż widać było brak Kozubala, który jest zdecydowanie szybszy i bardziej zwrotny od Szweda.

Radosław Murawski (do 64 min) 5
Grał poprawnie, zamykał wolne przestrzenie, twardo walczył w środku boiska. Gdy był na murawie, środek pola nie dał się zdominować Górnikowi.

Pablo Rodriguez (do 72 min) 5
W poprzednim sezonie wiele razy na niego narzekaliśmy, ale teraz widać, że potrafi walczyć i poderwać kolegów do agresywnej gry. W Zabrzu grał przecietnie, ale po jego zejściu, pomoc Kolejorza przestała zupełnie funkcjonować. Schodził zły do szatni i trudno się dziwić jego frustracji, bo gdy był na boisku Lech wyglądał nieźle.

Patrik Walemark 5
W tym sezonie zebrał już mnóstwo pochwał, ale tym razem to był dyskretny występ Szweda. Co prawda to po jego dośrodkowaniu, zbyt krótko wybił piłkę bramkarz Górnika i do główki doszedł Sayyadmanesh. Po zmianie stron też nic dobrego nie można powiedzieć o jego grze.

Allahyar Sayyadmanesh (do 64 min) 6
To on napędzał grę w Lecha w pierwszej połowie. Stworzył już zagrożenie w 14 min. gdy uderzył groźnie zza pola karnego. Strzeił ładnego gola w 36 min. wykorzystując swój spryt i technikę. To nie był łatwy strzał.

Mikael Ishak (do 72 min) 4
Niewiele zrobił w tym meczu w ofensywie, bo cały Lech oddał w tym meczu tylko jeden celny strzał.

Rezerwowi

Leo Bengtsson (od 64 min) 4
Bohater meczu z Rakowem tym razem tylko strzelił wysoko nad bramką.

Filip Jagiełło (od 64 min) 3
Bardzo zła zmiana. Zamieszany przy dwóch golach dla gospodarzy.

Yannick Agnero (od 72 min) 4
Zanotował kolejny pusty przebieg.

Luis Palma (od 72 min) 3
Od niego trzeba wymagać dużo więcej. Nic nie dał drużynie w trudnym momencie. Warto jeszcze przytoczyć słowa Frederiksena po meczu: –Nie zasłużyliśmy dziś na wygraną, zagraliśmy rozczarowująco. To był topowy mecz, w którym trzeba było wejść na wysoki poziom. Po zmianie stron straciliśmy strukturę, graliśmy zbyt nisko i po przerwie nie graliśmy w piłkę. Luis Palma nie prezentuje takiego poziomu, jak w końcówce tamtego sezonu. Robi wszystko, by wrócić na swój poziom, my także mu pomagamy. Luis nie gra na najwyższym poziomie, ale czasem tak w piłce jest.

Oceniał: Maciej Lehmann, skala ocen 1-10

eprasa.pl 28d1dc1c3f

SPORTY EKSTREMALNE

Wielkopolski drwal nie schodzi z podium mistrzostw Polski

Radosław Patroniak

Mistrzem Polski w timbersporcie, czyli sportowym cięciu i rąbaniu drewna na czas, został 21-letni Szymon Groenwald. To jego drugi tytuł w karierze. Wicemistrzem kraju w Barzkowicach koło Stargardu podczas XXIII Mistrzostw Polski STIHL TIMBERSPORTS® został natomiast Wielkopolanin, Michał Dubicki z Konar koło Rawicza.

Do walki o tytuł mistrza Polski przystąpiło 13 najlepszych zawodników w kraju. O wyniku decydowały ułamki sekund oraz detale: kąt uderzenia siekiery, rytm pracy piły i kontrola nad pilarką. Sportowcy korzystali z wyczynowych siekier, dwumetrowych pił ręcznych oraz pilarek łańcuchowych. W Barzkowicach nie zabrakło wyrównanych pojedynków, zwrotów akcji ani gorącego dopingu publiczności.

Szymon Groenwald po raz kolejny potwierdził swoją klasę. Młody zawodnik z Pomorza zachował spokój w decydujących momentach, a pomogły mu w tym technika, powtarzalność i umiejętność utrzymania tempa. Dzięki temu obronił tytuł mistrza Polski i zdobył swój drugi złoty medal w zawodach seniorów.

Na podium stanęli również Michał Dubicki, pięciokrotny mistrz kraju, oraz Jacek Groenwald, ojciec Szymona, który zaszczepił w nim pasję do timbersportu.

Forma czołowych zawodników dobrze wróży przed mistrzostwami świata STIHL TIMBERSPORTS® w Stuttgarcie (30 i 31 października). Polska reprezentacja w Niemczach będzie bronić brązowego medalu w drużynie i indywidualnie.



FOT. STIHL POLSKA

Michał Dubicki zdobył medal MP i zapewnił sobie wyjazd na MŚ

BETCLIC I ORAZ III LIGA

Warta zatopiła dziurawą Arkę. Siedem goli w trzecioligowych derbach w Środzie

Maciej Lehmann

Powrót do popularnego „ogródka" nie mógł być lepszy. Warta Poznań w meczu 8. kolejki Betclic I ligi rozbiła przy Drodze Dębińskiej Arkę Gdynia 3:0. Spadkowicz z ekstraklasy nie miał w tym meczu nic do powiedzenia.

Warta Poznań	3 (1)
Arka Gdynia	0

Bramki: 1:0 Antoni Młynarczyk (40), 2:0 Kacper Szymanek (67), 3:0 Aleksander Wołczek (90+3)
Warta: Przybylak - Lelito, Azacki, Łysiak - Apolinarski (85 Kendzia), Niedzielski, Młynarczyk (60 Szymanek), Stefaniak (60 Awdiejew) - Kalata, Kusztal (77 Wołczek) - Stanek (77 Smoczyński)
Arka: Grobelny - Gruszkowski, Dominguez, Komenda, Gojny - Demirović (63 Kun), Ambrosiewicz - Solecki (86 Kowalski), Pawłowski (46 Waluś), Milewski (46 Dzięgielewski) - Rama (63 Gutkovskis)
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole)



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Piłkarze Warty rozegrali świetny mecz i zasłużenie pokonali 3:0 Arkę Gdynia

„Zieloni", dla których był to pierwszy mecz na własnym stadionie mile zaskoczyli swoich kibiców. Od początku przejęli inicjatywę i starali się otworzyć wynik meczu. Bliski szczęścia był najpierw Mateusz Stanek, potem dwie okazje miał Antoni Młynarczyk.

Na tle Warty, spadkowicz z ekstraklasy wyglądał słabo. W pierwszej połowie Arka nie oddała strzału na bramkę gospodarzy i nie miała nawet rzutu rożnego. Występ zawodników ofensywnych był anonimowy i to mówiąc bardzo delikatnie.

„Zieloni" zostali natomiast nagrodzeni za swoje zaangażowanie w 40 minucie. Demirović w dziecinnie łatwy sposób stracił piłkę przed własnym polem karnym, a po błyskawicznym zagraniu Jana Niedzielskiego w czystej sytuacji znalazł się Antoni Młynarczyk i pewnie skierował futbolówkę do siatki.

Trener Arki od początku drugiej połowy wprowadził do gry Walusia i Natana Dzięgielewskiego za Pawłowskiego i Michała Milewskiego, a po kwadransie zdjął Demirovicia i Ramę wprowadzając Kuna i Gutkovskisa. Te zmiany jednak w żaden sposób nie przełożyły się na grę Arki w drugiej połowie. Warta dominowała i zdobywała kolejne gole. W 62 minucie Grobelny ofiarnie jeszcze wybronił strzał rezerwowego Kacpra Szymanka w sytuacji sam na sam, ale za chwilę był bezradny. Szymanek zrobił rajd i strzałem z pola karnego posłał piłkę do siatki, a obrońcy Arki zajęli najlepsze miejsca, żeby tylko się przyglądać akcji piłkarza Warty. W doliczonym czasie gry Aleksander Wołczek z kolei przeprowadził akcję z prawej strony boiska mijając Jakuba Kowalskiego oraz Macieja Ambrosiewicza i sam ją zakończył strzelając trzeciego gola.

Świetny mecz w Środzie

Piątkowe wieczory na stadionie Polonii Środa są w tym sezonie bardzo atrakcyjne. Lider tabeli gra efektownie i widowiskowo, a oglądanie to co prezentują na boisku kluczowi piłkarze tego zespołu Bartosz Bartkowiak czy Patryk Mikita może być prawdziwą przyjemnością.

Bartkowiak już w 2 min. otworzył wynik derbów z Unią Swarzędz, wykorzystując świetne podanie z prawego skrzydła. Goście jednak też dostroili się do poziomu Polonii i w efekcie oglądaliśmy żywy, interesujący mecz z wieloma sytuacjami pod bramkami obu zespołów.

Do remisu w 39 min. doprowadził Wojciech Słowiński, który wykończył efektowną kontrę Unii. Tuż po przerwie Polonia znów prowadziła po strzale Filipa Karmańskiego, a na 3:1 podwyższył efektownym strzałem Mikita w 65 minucie. Nie był to koniec emocji. Goście wykorzystali złe podanie przy wyprowadzaniu piłki spod bramki Polonii i Mateusz Maluśki doprowadził do stanu 3:2. Wydawało się, że mecz został rozstrzygnięty po bramce Kubiaka w 81 min., ale ostatnie słowo należało do drużyny ze Swarzędza, dla której gola głową w doliczonym czasie zdobył Tomasz Dejewski.

Wda - obok lidera ze Środy Wielkopolskiej - wciąż jest niepokonana, ale strata dwóch „oczek" w Kaliszu, sprawiła, że spadła na trzecie miejsce. Rezerwy Lecha Poznań pokonały 2:1 Noteć Czarnków. Warto odnotować kolejnego gola Wojciecha Szymczaka, który sprytnym strzałem dał Lechitom prowadzenie. To był 4 gol w tych rozgrywkach 18-latka.

BETCLIC I LIGA

CHROBRY GŁOGÓW - POGOŃ SIEDLCE 0:0
POLONIA WARSZAWA - POLONIA BYTOM 2:2 (1:0) Bramki: Michał Marcjanik (23), Dave Gnaase (89) - Konrad Andrzejczak (48, 75), **PUSZCZA NIEPOŁOMICE - ŁKS ŁÓDŹ 1:2 (1:1) Bramki:** Adrian Piekarski (43) - Lenard Szczygieł (11), Szymon Karasiński (86)
RUCH CHORZÓW - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 3:3 (1:1) Bramki: Patryk Szwedzik (19), Agustin Coscia (58), Andrej Lukić (85) - Marcin Urynowicz (24), Marcin Biernat (83-karny), Oskar Tomczyk (90)
WARTA POZNAŃ - ARKA GDYNIA 3:0 (1:0) Bramki: Antoni Młynarczyk (40), Kacper Szymanek (67), Aleksander Wołczek (90+3)
UNIA SKIERNIEWICE - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 3:2

1.	ŁKS Łódź	8	15	13-7
2.	Pogoń Grodzisk Maz.	8	15	138
3.	Miedź Legnica	7	14	11-4
4.	Chrobry Głogów	8	12	11-6
5.	Warta Poznań	8	12	14-11
6.	Polonia Warszawa	8	11	13-12
7.	Arka Gdynia	8	11	10-9
8.	RuchChorzów	8	11	9-11
9.	Termalica Nieciecza	7	10	11-11
10.	Pogoń Siedlce	7	9	7-6
11.	Odra Opole	7	9	7-7
12.	Stal Mielec	7	9	12-14
13.	Unia Skierniewice	8	9	914
14.	Polonia Bytom	8	8	14-17
15.	Stal Rzeszów	7	8	6-13
16.	Podbeskidzie	8	7	11-13
17	Lechia Gdańsk	7	7	8-13
18	Puszcza Niepołomice	7	6	6-9

BETCLIC I II LIGA

Wyniki i strzelcy 8. kolejki: Lech II Poznań - Noteć Czarnków 2:1 (Wojciech Szymczak 13, Mateusz Cegiełka 77 - Jarosław Ratajczak 81); **Polonia Środa Wielkopolska - Unia Swarzędz 4:3** (Bartosz Bartkowiak 2, Filip Karmański 47, Patryk Mikita 65, Stanisław Kubiak 81 - Wojciech Słowiński 39, Mateusz Maluśki 73, Tomasz Dejewski 90+3); **Wikęd Luzino - Grom Nowy Staw 5:1** (Piotr Krubiel 11, Jakub Krefft 37, Adrian Petk 67-karny, Szymon Skurat 73, Filip Sosnowski 76 - Artur Radomski 55); **Flota Świnoujście - Gedania Gdańsk 1:1** (Antoni Grieger 87 - Miłosz Manuszewski 90); **Kotwica Kórnik - Lipno Stęszew 4:1** (Adam Strawa 27, Kamil Chiliński 34, 51, 60 - Krzysztof Kulczak 90+2); **Bałtyk Koszalin - Błękitni Stargard 0:2** (Wojciech Fadecki 11, 90). **KKS Kalisz - Wda Świecie 1:1** (Igor Kuchta 63 - Kaue Souza 21) **Victoria Września - Chemik bydgoszcz 2:2** (Jakub Bartkowski 39-karny, Oliwier Niklas 63 - Jakub Jarosz 3) Wiktor Bednarek 84), **Kluczevia Stargard - Elana Toruń 2:1**

1.	Polonia Środa Wlkp.	8	22	27-14
2.	Wikęd Luzino	8	19	25-9
3.	Wda Świecie	8	18	14-8
4.	Kluczevia Stargard	8	16	17-14
5.	Flota Świnoujście	8	14	15-10
6.	Lech II Poznań	8	14	17-15
7.	KKS Kalisz	8	13	14-9
8.	Błękitni Stargard	8	13	18-15
9.	Noteć Czarnków	8	12	15-13
10.	Kotwica Kórnik	8	10	16-16
11.	Bałtyk Koszalin	8	9	8-11
12.	Gedania Gdańsk	8	7	16-20
13.	Grom Nowy Staw	8	7	19-24
14.	Chemik Bydgoszcz	8	7	12-17
15.	Unia Swarzędz	8	7	10-16
16.	Elana Toruń	8	5	11-19
17.	Victoria Września	8	5	9-21
18.	Lipno Stęszew	8	1	8-20

eprasa.pl 28d1dc1c3f

PIŁKA NOŻNA

Waldemar Prusik: Po prostu nas nie stać na rezygnację z Roberta Lewandowskiego

Rozmawiał Jaromir Kruk

Waldemar Prusik to legenda Śląska Wrocław, z którym zdobył Puchar Polski w 1987 roku i grał w europejskich pucharach. Od niedawna 49-krotny (lub 50-krotny jak podają niektóre źródła) reprezentant Polski jest na emeryturze, ale...



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Prusik: Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję

Coś cicho ostatnio o Waldemarze Prusiku. Dlaczego?

Od ponad miesiąca jestem na emeryturze i w tej chwili nie mam ochoty na funkcjonowanie przy piłce, ale oczywiście staram się bywać na meczach Śląska, oglądam ekstraklasę, ligi zagraniczne, europejskie puchary. Mam nadzieję, że Śląsk się utrzyma, choć na pewno ten sezon będzie bardzo ciężki, tym bardziej że bazuje na zawodnikach, którzy wywalczyli awans do ekstraklasy. Kontuzja Piotra Samca-Talara to duży cios dla wrocławskiego klubu, który i tak mógł mieć więcej punktów na tym etapie rozgrywek.

Czy zatem PKO Ekstraklasa rozwija się tak, jak byśmy jako kibice sobie tego życzyli?

Na pewno przychodzą do niej lepsi piłkarze niż parę lat wcześniej, ale martwi, że mało Polaków odgrywa czołowe role w swoich zespołach. W wielu klubach dominują obcokrajowcy, a na pewno kibice woleliby częściej oglądać w akcji swoich rodaków. Dlaczego tak się dzieje, doskonale wiemy, można byłoby o tym rozprawiać godzinami, ale wynika to z faktu, że źle szkolimy, a potrafią to robić choćby Portugalia czy Holandia. My się ekscytujemy jak się uda sprzedać za 5, 6 milionów euro, a w innych krajach biorą po 15-20 milionów. Jan Ziółkowski mógł pograć dłużej w Legii, za szybko poszedł do Romy, gdzie przegrał rywalizację i niedawno trafił do Monzy. Nie był optymalnie przygotowany do wyjazdu do tak mocnego zespołu Serie A, choć rozumiem, że klub z Łazienkowskiej chciał szybko coś zarobić. Brakuje nam cierpliwości, a w polskim szkoleniu najważniejsze jest budowanie drużyn – pressing, przesuwanie, kosztem szlifowania indywidualnej techniki zawodników. Podstawa to przyjęcie piłki, z tym wielu ma problem. Gdy się to opanuje, wtedy łatwiej podać futbolówkę, kiwnąć, grać pressingiem, przesuwać i tak dalej. Technika jest najważniejsza, a do wyników na poziomie juniorskim nie powinno się przywiązywać wagi. Lepiej pracować nad koordynacją ruchową i rozwojem młodych piłkarzy, oni są najważniejsi, a nie wygrywanie meczów w ligach juniorskich.

Awans Lecha do Ligi Mistrzów pomógłby ekstraklasie w wykonaniu kolejnego skoku?

Ja byłem w szoku, po tym jak Lech odpadł z Aarhus, mimo wygranej w Danii 4:1. Tego, co się wydarzyło w rewanżu, nie da się racjonalnie wytłumaczyć, ale to niestety pokazało, że jeszcze na Ligę Mistrzów nie zasłużyliśmy. Budowa drużyny na te rozgrywki to proces, dobrze zatem, że chociaż Lech przebił się do Ligi Europy i wierzę, że podobnie jak Jagiellonia powalczy o awans do play-offu. Obie nasze drużyny mają atrakcyjnych rywali w fazie ligowej i czeka nas sporo emocji. Współcześni piłkarze mają wielkie możliwości, gdy ja grałem, nie było tak rozbudowanych europejskich pucharów. Kiedyś polskie zespoły mogły trafić częściej na Real Madryt, Barcelonę, Bayern, teraz trzeba się przebijać przez eliminacje Ligi Mistrzów. Z drugiej strony mamy Ligę Europy, Ligę Konferencji i tych okazji do mierzenia się z przeciwnikami z różnych państw jest sporo. Kibicom obecne formuły europejskich pucharów się podobają, 8 meczów minimum w Lidze Europy to jest naprawdę super sprawa.

Kto wygra Ligę Mistrzów w edycji, która rozpoczęła się we wrześniu?

Real Madryt, Barcelona, Bayern, broniący tytułu Paris Saint Germain, lub któryś z angielskich zespołów. Szalenie trudno będzie komuś innemu, a forma zaprezentowana w fazie ligowej nie będzie mieć znaczenia w marcu, czy kwietniu.

Nasza reprezentacja nie zagrała w tegorocznym mundialu, wokół niej ciągle jest jakieś zamieszanie. Prestiż drużyny narodowej nie poszedł w dół?

Od dłuższego czasu źle się dzieje z kadrą i wokół niej, choć na pewno Janek Urban sporo uporządkował. Jak słyszę głosy, że chcą go zwolnić, to nawet nie wiem co powiedzieć. Potrzebujemy stabilizacji, a wiemy, że mamy problemy na różnych pozycjach. Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję, choć nasz as zamienił Barcelonę na Chicago Fire i zbliża się schyłek jego kariery. Mam nadzieję, że Janek znajdzie jakieś rozsądne rozwiązanie, bo Lewy się na pewno przyda, także jego doświadczenie. Praca trenera Urbana nie należy do łatwych, ale staram się wspierać mojego kolegę z reprezentacji Polski.

Pan do dziś odczuwa niedosyt z reprezentacyjnej kariery?

Często mnie pytają znajomi, kibice o to i cóż... Na pewno można było się przebić do wielkiej imprezy, bo mieliśmy fajny skład, ale też trafialiśmy w eliminacjach na bardzo mocne ekipy. W walce o Euro'88 była to naszpikowana gwiazdami Holandia, która sięgnęła po złoto. W kwalifikacjach mundialu 1990 los przydzielił nam Anglię i Szwecję, wtedy też ze świetnymi piłkarzami. Mecz ze Szwedami na wyjeździe był kluczowy – Rysiu Tarasiewicz doprowadził pod koniec cudownym uderzeniem z wolnego do remisu 1:1, niestety, gospodarze strzelili drugiego gola w doliczonym czasie. W szatni panował trudny do opisania smutek, to co się wydarzyło, podcięło nam w tych eliminacjach skrzydła. Uważam, że trener Wojciech Łazarek popełnił błąd rezygnując z doświadczonych Zbigniewa Bońka, Józefa Młynarczyka, Andrzeja Buncola. Takim graczom jak ja, Janek Urban, Darek Dziekanowski, Rysiu Tarasiewicz, Darek Kubicki, Darek Wdowczyk, Jasiu Furtok ich brakowało. Reprezentacja to wyjątkowa drużyna i do tego, czego się w niej dokonało – lub nie - nie wraca się do końca życia.

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Gol Kiwiora dla FC Porto

Obrońca FC Porto Jakub Kiwior strzelił gola w wyjazdowym meczu 6. kolejki portugalskiej Primeira Liga z Casa Pia (4:1). Kiwior zdobył bramkę na 2:1 w 60. minucie i był to jego gol w tym sezonie. Wcześniej ujrzał żółtą kartkę. W „Smokach" zagrał też drugi środkowy obrońca reprezentacji Polski - Jan Bednarek (obaj na zdjęciu).
Na pierwszy występ w sezonie wciąż czeka Oskar Pietuszewski. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej w okresie przygotowawczym i opuścił 6 meczów. Ostatni raz grał 3 czerwca w meczu towarzyskim Polska - Nigeria (2:2). Porto z kompletem 6. zwycięstw prowadzi w tabeli.

Dymisja trenera w Gladbach

Polanski zwolniony

Borussia Moenchengladbach zwolniła trenera Eugena Polanskiego. To pierwszy szkoleniowiec, który stracił pracę w tym sezonie Bundesligi. Urodzony w Sosnowcu Polanski po dymisji przyznał, że Borussia zawsze była i będzie jego klubem. Kontraktem z klubem związał się w listopadzie 2025 roku. Umowa miała obowiązywać do 2028 roku. Polanski wystąpił 19 razy w reprezentacji Niemiec U-21, a później 19-krotnie zagrał w seniorskiej drużynie narodowej Polski. W trzech pierwszych kolejkach Borussia przegrała z RB Lipsk 0:3, Elversberg 3:4, Freiburgiem 0:5 i zajmuje ostatnie miejsce. Do czasu wyboru nowego trenera, obowiązki tymczasowo przejmie Jan-Moritz Lichte.

Bundesliga

3. kolejka: Koeln - Werder Brema 1:1, Borussia Dortmund - Paderborn 3:0, Hoffenheim - Stuttgart 2:1, Freiburg - Borusia M-G 5:0, Augsburg - Bayer Leverkusen 2:2, Mainz - Eintracht Frankfurt 1:3, Union Berlin - Schalke 1:3.

La Liga

5. kolejka: Real Madryt - Vallecano 4:1, Athletic Bilbao - Elche 1:1, Osasuna - Espanyol 0:2, Racing Santander - Alaves 2:1, Sevilla - Valencia 1:0.

Ligue 1

4. kolejka: Auxerre - Nice 1:0, Le Havre - Angers 0:0, Lorient - Toulouse 2:2, Paris FC - Lyon -:0, Strasbourg - Monaco 1:1, Rennes - Marsylia 1:0.

Premier League

4. kolejka: Sunderland - Arsenal 0:2, Tottenham - Everton 0:0, Bournemouth - Brentford 2:2, Aston Villa - Nottingham 1:2, Chelsea - Hull 2:2, Crystal Palace - Ipswich 2:3, Liverpool - Fulham 0:0.

Serie A

4. kolejka: Atalanta - Cagliari1:2, Lazio - Milan 2:2, Genoa - Frosinone 1:1, Venezia - Fiorentina 2:4.



FOT. EPA/PAP

eprasa.pl 28d1dc1c3f

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze, broniący tytułu, mistrzostwa Europy rozpoczęli zgodnie z oczekiwaniami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski, broniąca tytułu mistrza Europy, w pierwszych meczach grupy B EuroVolley w Sofii pokonała po 3:0 Portugalię i Izrael.

Zespół trenera Nikoli Grbicia pokonał rywali z Izraela w 72 minuty.

– Udało się w miarę krótkim czasie wygrać to spotkanie. Utrzymaliśmy koncentrację. Trochę się oszukiwaliśmy i sztucznie się nakręcaliśmy, bo rywal nie był z najwyższej półki. Najważniejsze, że nie straciliśmy głowy i mecz nie wymknął nam się spod kontroli. Od początku zagraliśmy swoje. Bardziej męczymy się na treningach – ocenił Kamil Semeniuk.

Biało-Czerwoni od samego początku zdecydowanie dyktowali warunki gry, nie pozwalając niżej notowanym rywalom na zbyt wiele.

– Zrobiliśmy swoją robotę w trzech setach, tak jak zaplanowaliśmy i jesteśmy zadowoleni – mówił Szymon Jakubiszak, środkowy reprezentacji Polski, który debiutuje na mistrzostwach Europy. Przyznał, że nie odczuwa z tego powodu jakieś wielkiej presji.

– Na pewno nikogo nie lekceważymy. Każdy, kto tu przyjechał, będzie chciał z nami wygrać, aczkolwiek znamy swoją wartość. Jeżeli zagramy na swoim wysokim poziomie, to jesteśmy w stanie wygrać tak naprawdę z każdym – dodał środkowy Biało-Czerwonych.

– Ciężko się do czegoś przyczepić chyba w tym momencie, natomiast takie mecze, jakie tu rozegraliśmy, nie są jakimś wielkim wyznacznikiem tego, w jakim miejscu jesteśmy. Zakładam, że wszystko zacznie się dopiero od meczów z Ukrainą i Bułgarią. Wówczas to będzie dla nas jakiś taki realny feedback, który pokaże nam czy dobrze gramy, czy musimy na czymś konkretnie się skupić – stwierdził libero Polaków Jakub Popiwczak.

Mecz z Izraelem na trybunach Areny 8888 w Sofii obejrzało 1876 widzów, z czego 90 procent stanowili kibice reprezentacji Polski.

– No, zdecydowanie kibiców było więcej, myślę, że z każdym meczem tutaj będzie coraz lepiej, zaczynaliśmy pierwszy mecz w czwartek o godzinie 16, co nie służy do końca temu, żeby spędzać czas na hali. Dziś sobota i już zdecydowanie lepiej. Jak siatkówka w Europie, mecze Polaków, to są nasi kibice. Mam wrażenie, że to jest proste równanie i zawsze ono się zgadza, przez co ja jestem szczęśliwym człowiekiem – podkreślił Popiwczak.

W meczu grupowych rywali Polski Ukraina sensacyjnie pokonała wicemistrza świata i współgospodarza EuroVolley 2026 Bułgarię 3:1.

Po zwycięstwach nad Izraelem 3:1 i Macedonią Północną 3:0 zespół Ukrainy „uciszył" bułgarską publiczność, która szczelnie wypełniła Arenę 8888 w Sofii. Na trybunach zasiadło 11689 widzów.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Od prawej Kamil Semeniuk, Szymon Jakubiszak i Marcin Komenda, podczas meczu grupy B mistrzostw Europy w Sofii z Izraelem

– Krok po kroku spokojnie robimy swoje. Wygrać przy takiej publiczności i z tak mocnym zespołem to nie taka prosta sprawa. Przy takim hałasie kibiców nie było łatwo, ale ja już znam taką atmosferę z gry w polskiej ekstraklasie – powiedział środkowy reprezentacji Ukrainy i Projektu Warszawa Jurij Semeniuk.

Reprezentacja Ukrainy przed rokiem wystąpiła w mistrzostwach świata, które rozgrywane były na Filipinach, zajmując 24. miejsce. W Lidze Narodów natomiast spisała się bardzo dobrze awansując do ćwierćfinału, gdzie przegrała 1:3 z Polską, która we wtorek o godzinie 18.00 znowu stanie na jej drodze.

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarzy faworytem do złotego medalu ME. Celem kadry Grbicia jest też awans na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 r.

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Waldemarem Wspaniałym, selekcjonerem reprezentacji Polski mężczyzn w latach 2001-2003.

Za nami mistrzostwa Europy kobiet, w których reprezentacja Polski zajęła czwarte miejsce. To sukces, czy niedosyt, że nie udało się wywalczyć medalu?

Nie jest to wielki sukces, ale realne miejsce naszej żeńskiej kadry w Europie na ten moment. Nie jesteśmy na poziomie reprezentacji Włoch, czy Turcji, które są poza naszym zasięgiem i które w swoich krajach mają bardzo mocne ligi. Wiadomo też było przed meczem z Serbią o brązowy medal, że jeśli do ich zespołu dołączy Bosković, to o podium będzie bardzo trudno. Liga Narodów też potwierdziła aktualną pozycję naszej kadry, bo nie awansowaliśmy do finałowego turnieju i nad tym w najbliższych latach trzeba się zastanowić.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI / POLSKA PRESS

Były selekcjoner polskiej kadry przekonuje, że Biało-Czerwoni nie powinni mieć żadnych problemów z awansem do strefy medalowej

Gdzie zatem leży przyczyna tego, że polskie siatkarki nie mogą dołączyć do ścisłej europejskiej czołówki?

Poza Wenerską mamy młodą reprezentację. Ale pozytywem jest to, że jeszcze przez jakiś czas one będą grać w kadrze, zbierając doświadczenie, przynajmniej do najbliższych igrzysk olimpijskich, a może nawet następnych. Przypomnę, że w ubiegłym roku nasze siatkarki do lat 16 zdobyły mistrzostwo Europy i w tej drużynie jest naprawdę kilka bardzo zdolnych dziewczyn, które wkrótce będą na pewno w pierwszej reprezentacji. Nasze zawodniczki przede wszystkich muszą grać w dobrych klubach, czy to w Polsce, czy za granicą, nie mogą stać w kwadratach. Muszą otrzymać w klubach więcej zaufania.

Rozpoczęły się mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn. Polska znów jest faworytem, a złoty medal to niemal obowiązek Biało-Czerwonych?

Na pewno jesteśmy głównym faworytem. W dalszej kolejności są Włosi, Francja, Słowenia. Nie wyobrażam sobie nawet, abyśmy mieli jakieś problemy w grupie. W tym turnieju, podobnie jak w innych najważniejszych imprezach, niezwykle istotny będzie ćwierćfinał, do którego jestem przekonany, nasza kadra awansuje. Trzeba się nad tym skupić, żeby przejść tę fazę i awansować do strefy medalowej, choć oczywiście w grupie nie można nikogo lekceważyć.

W grupie nasza kadra ma za rywali Portugalię, Izrael, Macedonię Północną, Ukrainę i Bułgarię.

Z całym szacunkiem, ale te zespoły nawet nie dorastają poziomem do naszego zespołu. Mamy mocną reprezentację i mocne zaplecze. W obecnej edycji Ligi Narodów wystawiliśmy niemal dwa składy, na co żadna reprezentacja na świecie nie może sobie pozwolić, aby mieć taką dwudziestkę siatkarzy na wyrównanym poziomie jak my.

Trzeba też przypomnieć, że w polskiej kadrze nie ma kilku gwiazd: Bartosza Kurka, Norberta Hubera, Mateusza Bieńka, czy Jakuba Kochanowskiego.

To byli rok temu podstawowi zawodnicy, a teraz w naszej drużynie grają całkiem inni siatkarze i to tylko i wyłącznie świadczy o tym, jakim potencjałem dysponuje nasza reprezentacja.

W tym roku mistrzostwa Europy są o tyle ważne, że zwycięzca awansuje też na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

I dlatego właśnie należy się spodziewać, że każdy będzie walczył o ten awans. Dzięki niemu, nie trzeba będzie przez najbliższe dwa lata jeździć po jakichś turniejach kontynentalnych, czy międzykontynentalnych, żeby zbierać punkty, tylko będzie można się w spokoju przygotować do tej najważniejszej sportowej imprezy czterolecia.

eprasa.pl 28d1dc1c3f

LEKKOATLETYKA

Z Polski przez USA na Węgry. Wreszcie mamy światową gwiazdę, która rozbija bank po banku

Paweł Wiśniewski

To, co ta dziewczyna wyprawia, nie mieści się w głowie. Podczas zawodów „World Athletics Ultimate Championship" (pula nagród: 10 000 000 USD), Klaudia Kazimierska okazała się bezkonkurencyjna w biegu na dystansie 1500 metrów.

Bez wątpienia to jest sezon 25-latki rodem z Włocławka. W lipcu zdobyła dwa złote medale mistrzostw Polski w Białymstoku. W sierpniu w Birmingham została wicemistrzynią Europy, a następnie dwukrotnie - w Chorzowie i Brukseli - poprawiła rekord Polski na 1500 metrów. 5 września uzyskała najlepszy w tym roku czas na świecie - 3:54.05.

Na dobrze nam znanym stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ" w Budapeszcie, usytuowanym tuż nad Dunajem, Klaudia Kazimierska ponownie nie dała rywalkom żadnych szans. Czas 3:57.55 bezpośrednio przełożył się na premię finansową w wysokości 150 000 dolarów!

Ostatnie 400 metrów Polka pokonała w 57.44. Tydzień wcześniej, w wygranym finale Diamentowej Ligi w Brukseli (czek na 60 000 USD) było o niespełna 2 sekundy wolniej...

Największą jednorazową wygraną otrzymała w 2009 roku Anita Włodarczyk, która w trakcie mistrzostw świata w Berlinie zarobiła 160 000 dolarów, zdobywając złoto (60 000 USD) i bijąc rekord świata w rzucie młotem (100 000 USD)!

Ostatnie metry rywalizacji w Budapeszcie to tradycyjnie znakomity finisz Polki, która pokonała Brytyjkę Georgię Hunter Bell o 0.17 sekundy. Reszta rywalek - w tym aż cztery Etiopki - daleko z tyłu.

Klaudia już po raz ósmy w karierze pokonała dystans 1500 metrów poniżej 4 minut. W historii polskiej lekkoatletyki, dwukrotnie dokonała tego Lidia Chojecka i po razie - Anna Bukis, Weronika Lizakowska i Sofia Ennaoui.

Kolejnym i zapewne ostatnim startem Kazimierskiej w tym sezonie będzie mityng „Athlos" na „StoneX Stadium" w Londynie, zaplanowany na 18 września i bieg na milę.

Paweł Fajdek w swojej najlepszej próbie konkursu rzutu młotem uzyskał wynik 76.11 m i po raz drugi w karierze pokonał mistrza olimpijskiego i dwukrotnego mistrza świata, młodszego o 13 lat, Ethana Katzberga, z którym przegrał już... 17 konkursów.

W Budapeszcie Kanadyjczyk nie miał mierzonej próby.

Występy Polaków:

- Natalia Bukowiecka (400 metrów) - 10. miejsce
- Klaudia Kazimierska (1500 metrów) - 1. miejsce
- Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki) - 7. miejsce
- Maria Żodzik (wzwyż) - 6. miejsce
- Jakub Szymański (110 metrów przez płotki) - 12. miejsce
- Paweł Fajdek (młot) - 6. miejsce



FOT. PAP/EPA

W tydzień Klaudia Kazimierska zarobiła na bieżni 210 000 dolarów, czyli ok. 782 000 złotych! Takiej kasy nie zgarnął żaden nasz lekkoatleta

Kasa wypłaci:

Premie indywidualne:

- 1. miejsce = 150 000 dolarów
- 2. miejsce = 75 000 dolarów
- 3. miejsce = 40 000 dolarów
- 4. miejsce = 25 000 dolarów
- 5. miejsce = 16 000 dolarów
- 6. miejsce = 14 000 dolarów
- 7. miejsce = 12 000 dolarów
- 8. miejsce = 10 000 dolarów
- 9. miejsce = 9000 dolarów
- 10. miejsce = 8000 dolarów
- 11. miejsce = 7000 dolarów
- 12. miejsce = 6000 dolarów
- 13. miejsce = 5000 dolarów
- 14. miejsce = 4000 dolarów
- 15. miejsce = 3000 dolarów
- 16. miejsce = 2000 dolarów

LEKKOATLETYKA

Jankesi cisnęli, cisnęli i wygrali. Ale rekordu świata rywali z Ojczyzny Reggae nie poprawili

Paweł Wiśniewski

Już pierwsza konkurencja „World Athletics Ultimate Championship" dostarczyła kibicom mega emocji. W biegu sztafet mieszanych na dystansie 4x100 metrów, Amerykanom zabrakło do rekordu świata zaledwie 0.02 sekundy.

Jankesi wystawili do rywalizacji na stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ" czwórkę: Ronnie Baker, Anavia Battle, Courtney Lindsay i Kayla White. Do ostatnich metrów, Amerykanie ścigali się z ekipą Jamajki. Na mecie byli nieco szybsi, a 39.64 to drugi czas w historii. Do rekordu świata... Jamajczyków z 3 maja tego roku („World Athletics Relays" w Gaborone) zabrakło 0.02 sekundy!

Wówczas ekipa z Ojczyzny Reggae biegała w składzie: Ackeem Blake, Tina Clayton, Kadrian Goldson, Tia Clayton. W Budapeszcie tę ostatnią zastąpiła Jonielle Smith, co poskutkowało czasem 39.72.

Jako trzeci linię mety minęli - z czasem 40.26 - Brytyjczycy (Romell Glave, Imani Lansiquot, Jeremiah Azu, Success Eduan).



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Amerykańska sztafeta mieszana 4x100 metrów otarła się o rekord świata. W Budapeszcie Jankesi byli szybsi od Jamajczyków

Sztafeta 4x100 metrów mikst zadebiutuje za dwa lata w programie Igrzysk XXXIV Olimpiady, które zorganizuje Los Angeles.

Przypomnijmy, że najlepszy czas w polskich tabelach historycznych w tej konkurencji to 41.26. Dokonali tego - we wspomnianych „World Athletics Relays" w Gaborone - Łukasz Żok, Magdalena Niemczyk, Dominik Kopeć i Aleksandra Piotrowska. A więc bez najszybszych naszych sprinterek - Ewy Swobody i Krystiny Cimanouskiej...

Wypłaty za sztafety:

- 1. miejsce = 80 000 dolarów
- 2. miejsce = 40 000 dolarów
- 3. miejsce = 24 000 dolarów
- 4. miejsce = 20 000 dolarów
- 5. miejsce = 16 000 dolarów
- 6. miejsce = 14 000 dolarów
- 7. miejsce = 10 000 dolarów
- 8. miejsce = 8000 dolarów

LEKKOATLETYKA

Już wkrótce najstarszy polski mityng na otwartym stadionie

Paweł Wiśniewski

Przed nami już ostatnie imprezy lekkoatletycznego sezonu 2026. 18 września, a więc w najbliższy piątek, na chorzowskim Stadionie Śląskim, odbędzie się najstarszy polski mityng lekkoatletyczny i impreza z ogromnymi tradycjami.

„72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego" to ostatnie zawody z cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver".

W sumie, w sezonie letnim 2026, Polska zorganizowała kilka mityngów na najwyższym poziomie. Diamentowa Liga to oczywiście „Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej" (22-23 sierpnia, Chorzów).

Ale i „Memoriał Ireny Szewińskiej" zaliczany do serii „World Athletics Continental Tour - Gold" (29 maja, Bydgoszcz). Identyczną rangę, jak „Kusy" miał „Memoriał Czesława Cybulskiego (28 czerwca, Poznań), „Opolski Festiwal Skoków" (5 lipca, Opole) czy „Golden Sand" (17 sierpnia, Międzyzdroje).

Na każdej z tych imprez, polscy kibice mogli na własne oczy podziwiać wielkie gwiazdy światowej lekkoatletyki.

Tym razem „Memoriał Janusza Kusocińskiego" ponownie zawita do Chorzowa i „Kotła Czarownic".

Pierwsza edycja zawodów odbyła się 20 czerwca 1954 roku w Warszawie. Przez wiele lat główną areną zmagań był Stadion Dziesięciolecia. Na trybunach gromadziło się wówczas wiele tysięcy fanów tego sportu.

Okazjonalnie zawody organizowano także m.in. w Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie. W latach 2011-2017, „Memoriał Janusza Kusocińskiego" gościł w Szczecinie, a od 2018 roku, rozgrywany jest na Stadionie Śląskim.

Dzisiaj mało kto pamięta, że właśnie w trakcie tej imprezy, Marian Woronin ustanowił bajeczny rekord Polski w biegu na dystansie 100 metrów.

9 czerwca 1984 roku, na stadionie stołecznej Skry, król europejskiego sprintu uzyskał oficjalny czas 10.00, ale pomiar elektroniczny pokazał dokładne 9.992!

Wówczas był to również rekord Starego Kontynentu. Zresztą do dzisiaj żaden Polak nie pobiegł tak szybko.

A co nas czeka w tym roku?

eprasa.pl 28d1dc1c3f

WIOŚLARSTWO

Wizja medali olimpijskich to nie całe życie zawodnika

Na Torze Regatowym Malta w Poznaniu rozegrano Mistrzostwa Poznania, Mistrzostwa Młodzików i zawody finałowe Enea Młode Polskie Wiosła

Radosław Patroniak



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

Prezes WZTW, Aleksander Daniel wręcza medale zawodniczkom Polonii

Po kilku miesiącach przerwy na Maltę wróciły zmagania wioślarzy. Pretekstem były piątkowe Mistrzostwa Miasta Poznania połączone z Międzywojewódzkimi Mistrzostwami Młodzików oraz sobotnio-niedzielne zawody finałowe z cyklu Enea Młode Polskie Wiosła.

O następców seniorów nie musimy się za bardzo martwić, bo młodzież atakuje szeroką ławą i garściami korzysta z programów PZTW.

– Program Enea Młode Polskie Wiosła chwalę z całych sił podobnie jak pozostali trenerzy w Polsce. Sprzętowo bardzo na nim skorzystaliśmy, co wpływa też na rozwój naszych zawodników. W naszym klubie trenuje około 15 osób i jest to grupa bardzo utalentowana. Naszą wizytówką w kadrze w tym sezonie była Julia Nawrocka, która zajęła szóste miejsce jedynce w MŚ Juniorek – tłumaczył nam Kamil Popielski, trener TW Polonii Poznań.

Zawodniczki tego klubu wielokrotnie stawały na podium, potwierdzając wysoką formę.

– W wieku młodzieżowym motorem napędowym do uprawiania wioślarstwa jest nie tylko wizja zdobywania medali olimpijskich czy innych światowych imprez. My w klubie mocno stawiamy na integrację i na całościowy rozwój osobowości. W tym roku byliśmy już na trzech obozach. Wiadomo, że mnóstwo czasu spędzamy na wodzie, ale nie brakuje też innych pomysłów na wspólne spędzanie czasu. Wiem, że dziewczyny często lubią usiąść do gier planszowych, pospacerować czy pokibicować polskim drużynom przed telewizorem – dodał szkoleniowiec Polonii Poznań.

Już tradycyjnie w piątkowych zawodach oprócz Polonii wystartowali też zawodnicy Posnanii RBW, KW 04 Poznań, Poznań Rowing Club, Trytona Poznań, AZS AWF Poznań, AZS AWF Warszawa, AZS Szczecin, KTW Kalisz i UKS Dwójki Kórnik.

– Były to udane zawody, w których młodzież mogła sprawdzić swoją formę. W październiku czekają nas jeszcze Centralne Kontrolne Regaty Jesienne, ale to nie koniec wioślarskich emocji. Już pod koniec września rozpoczniemy bowiem kolejną edycję Pierwszego Kroku Wioślarskiego, wyjątkowej akcji organizowanej wspólnie z Eneą i Starostwem Powiatowym w Poznaniu – mówił Aleksander Daniel, prezes WZTW.

PIŁKA RĘCZNA

Transfery ciągną Eneę PR, Kalisz w EHF

Radosław Patroniak

Szczypiornistki Enei Piłka Ręczna Poznań zainaugurowały sezon w Lidze Centralnej, wygrywając w sobotę po zaciętym spotkaniu z Dziewiątką Legnica 35:32 (19:18).

Miejscowy zespół dotrzymał słowa, bo zgodnie z przedsezonowymi zapowiedziami zrobił hałas na trybunach i na boisku. Nowe zawodniczki pociągnęły drużynę do wygranej w meczu, który wcale nie był spacerkiem.

Pierwsze skrzypce grała Żaneta Lipok, w poprzednim sezonie podstawowa skrzydłowa ekstraklasowej Enei MKS Gniezno. Od początku było widać, że poziomem przerasta Ligę Centralną. Ostatecznie 27-latka skończyła mecz z 11 trafieniami i z nagrodą MVP. Spory wkład w dorobek bramkowy Enei PR miały też Iryna Morozenko (6) i Anna Grzona (5). Dobrze zaprezentowała się też Nicola Żmijewska, która w minionych rozgrywkach też występowała na parkietach elitarnej Superligi.



FOT. RAJU PHOTOGRAPHY

Żaneta Lipok (z prawej) zanotowała wejście smoka w drużynie Enei Piłka Ręczna. To ona poprowadziła Poznanianki do wygranej

Natomiast w Lidze Centralnej mężczyzn pierwsze spotkanie przegrali szczypiorniści Enei Grunwaldu Poznań, ulegając na wyjeździe AZS AWF Biała Podlaska 33:35.

Z kolei w Arenie Kalisz w sobotę w swoim pierwszym w historii meczu w europejskich pucharach Kaliszanie mogli liczyć na mocne wsparcie trybun. Kibice przez całe spotkanie dopingowali zespół w EHF European Cup, w starciu z czeską drużyną Handball Brno, a po zwycięstwie 28:23 wspólnie świętowali ze swoimi ulubieńcami.

W żeńskiej Superlidze już we wtorek o godz. 20.15 czeka kibiców w Wielkopolsce szlagier między Eneą MKS Gniezno a mistrzem Polski, Zagłębiem Lubin.

SIATKÓWKA

Agrobex Memoriał Gołasia za niespełna miesiąc. Bilety jak zwykle już się kończą

Radosław Patroniak

Do XXI Agrobex Memoriału Arkadiusza Gołasia pozostał niespełna miesiąc. W jubileuszowej odsłonie największego siatkarskiego wydarzenia w Wielkopolsce udział wezmą: Asseco Resovia Rzeszów, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, PGE GiEK Skra Bełchatów i Berlin Recycling Volleys. Poznaliśmy już pary półfinałowe tej imprezy.

Kibice w Wielkopolsce przyzwyczaili się już do tego, że raz do roku mają możliwość wzięcia udziału w święcie siatkówki, jakim jest XXI Agrobex Memoriał Arkadiusza Gołasia. Jest to jedyna okazja aby w najbliższej okolicy Poznania obejrzeć na żywo najlepszych zawodników na świecie – mistrzów świata, Europy czy złotych medalistów Ligi Narodów.

– Jestem dumny, że tradycyjnie najlepszych siatkarzy na świecie przywitają pełne trybuny – mówi burmistrz miasta i gminy Swarzędz Marian Szkudlarek. – Wiemy już, że do Zalasewa przyjadą triumfatorzy Ligi Narodów. Mam nadzieję, że w Zalasewie będziemy podziwiać także medalistów mistrzostw Europy – dodaje. Zanim zawodnicy wybiegną na boisko hali w Szkole Podstawowej nr 2, odbędą się tam warsztaty dla dzieci z powiatu poznańskiego wspierane przez Starostwo Powiatowe oraz Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Pierwszy półfinał zaplanowano na sobotę 10 października na godzinę 12. Zmierzą się w nim trzykrotni triumfatorzy Ligi Mistrzów – ZAKSA Kędzierzyn Koźle – oraz dziewięciokrotny mistrz Polski – PGE GiEK Skra Bełchatów. Już od samego początku turnieju kibice obejrzą ligowy szlagier. Czy triumfatorzy XX Agrobex Memoriału Arkadiusza Gołasia pokonają rewelację poprzedniego sezonu? Przekonamy się już pierwszego dnia rywalizacji.

– Półfinał ze Skrą Bełchatów to klasyk, który zawsze budzi duże emocje. To dla nas ważne spotkanie, bo od razu zweryfikuje naszą formę i przygotowanie – mówi trener ZAKSY Kędzierzyn-Koźle – Andrea Giani.

W drugim półfinale zmierzą się ze sobą ćwierćfinalista Ligi Mistrzów z poprzedniego sezonu – Asseco Resovia Rzeszów oraz szesnastokrotny mistrz Niemiec – Berlin Recycling Volleys. Faworytem spotkania wydaje się polski zespół. Mecz ten zaplanowano na godzinę 15.

– Cieszymy się, że możemy być częścią tego wyjątkowego turnieju i w ten sposób uczcić pamięć tak ważnej postaci polskiej siatkówki. Czeka nas spore wyzwanie, bo w Zalasewie zmierzymy się z bardzo mocnymi zespołami – podkreśla Paweł Zatorski, libero Asseco Resovii Rzeszów.

Niedzielne mecze odbędą się odpowiednio o 12 i 15. Wszystkie wejściówki na dzień finałowy XXI Agrobex Memoriał Arkadiusza Gołasia zostały już wyprzedane. W serwisie Biletomat.pl zostały ostatnie wejściówki na sobotę.

Wszystkie cztery spotkania turnieju transmitowane będą na sportowych kanałach Polsatu. Dzięki temu osoby, które nie zdążą kupić biletów będą mogły śledzić siatkarskie zmagania na żywo.

– Bardzo dziękujemy wszystkim fanom siatkówki, którzy tak ochoczo odpowiedzieli na nasze zaproszenie na trybuny. Cieszę się, że mimo upływu czasu ludzie nadal pamiętają o Arku i razem z nami chcą uczcić Jego cześć – dodaje Anna Sumelka.



FOT. PIOTR RYCHTER

W Zalasewie kibice zobaczą siatkówkę na światowym poziomie

eprasa.pl 28d1dc1c3f

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

AUTOREKLAMA

strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011582347

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KÓRNIK
INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Kórnik od dnia 10 września 2026 roku do dnia 1 października 2026 roku wywieszony został wykaz dotyczący oddania w najem następującej nieruchomości lokalowej:

- lokal o pow. 144,84 m² położony w miejscowości Borówiec, ul. Szkolna 2, przeznaczony do realizacji zajęć sportowych prowadzonych przez FIT PROGRESS Sp. z o.o.

Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Kórnik, pl. Niepodległości 1, tel. (61) 81-70-411 wew. 675.

REKLAMA 0011582003

Oborniki, dnia 10 września 2026 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczona została do sprzedaży w drodze bezprzetargowej z bonifikatą nieruchomość stanowiąca własność Gminy Oborniki, położona w miejscowości **Uścikówiec**, gmina Oborniki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **31/5** o powierzchni 0,2700 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą PO1O/00009667/9, na podstawie uchwały nr XXXIV/396/26 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 26 sierpnia 2026 r.

Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 10 września 2026 r. do dnia 1 października 2026 r.

REKLAMA 0011581212

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 i 912) oraz w związku z § 1 ust. 1 regulaminu przetargu ustnego (licytacji) na dzierżawę nieruchomości stanowiących własność Gminy Oborniki, podjętego Zarządzeniem Burmistrza Obornik nr 201/2023 z dnia 11 września 2023 r.

Burmistrz Obornik

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wydzierżawienie nieruchomości stanowiących własność Gminy Oborniki

Dane geodezyjne: Nr działki, Powierzchnia [ha], KW	Położenie	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza, Wadium, Wysokość postąpienia
268 **11,7500** **PO1O/00015642/3**	Nowołoskoniec	Nieruchomość o regularnym kształcie, grunt klasy RIIIb, RIVb, RIVa, ŁV, RVI z przeznaczeniem na cele rolne na okres do 31.08.2029 roku.	**12.106,00 zł /całość/rok Wadium: 2400,00 zł** **Wys. postąpienia: min. 1%** **nie mniej niż 122,00 zł**
205/22 **2,0600** **PO1O/00018616/3**	Nowołoskoniec	Nieruchomość o kształcie prostokąta, grunt klasy ŁIV, ŁV z przeznaczeniem na cele rolne na okres do 31.08.2029 roku.	**2060,00 zł /całość/rok Wadium: 400,00 zł** **Wys. postąpienia: min. 1%** **nie mniej niż 20,00 zł**
66 **0,3400** **PO1O/00015642/3**	Nowołoskoniec	Nieruchomość o regularnym kształcie, grunt klasy RVI z przeznaczeniem na cele rolne na okres do 31.08.2029 roku.	**340,00 zł /całość/rok Wadium: 68,00 zł** **Wys. postąpienia: min. 1%** **nie mniej niż 4,00 zł**

(Bliższych informacji na temat przetargu udziela się w Urzędzie Miejskim w Obornikach pokój 240 oraz pod nr tel. 61 65-59-137.

Dzierżawca zobowiązany jest uiszczać roczny czynsz dzierżawny w terminie do 31 marca każdego roku. Płatność za pierwszy rok dzierżawy następuje w terminie 14 dni od momentu podpisania umowy. Wysokość ceny wywoławczej ustalono na podstawie stawek czynszu dzierżawnego wg Zarządzenia nr 22/2025 Burmistrza Obornik z dnia 29 stycznia 2025 roku. Wysokość czynszu dzierżawnego może podlegać waloryzacji w oparciu o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych za poprzedni rok kalendarzowy ogłaszany przez Prezesa GUS. Oprócz czynszu dzierżawnego dzierżawca zobowiązany jest uiszczać podatek rolny.

◆ Przetarg odbędzie się **w dniu 14 października 2026 r. o godzinie 10.00** w Urzędzie Miejskim w Obornikach (sala sesyjna).

Wadium, na wybraną działkę, należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Obornikach **PKO BP S.A. O/Oborniki 63 1020 4128 0000 1002 0006 9955** w terminie do **9 października 2026 r.** W tytule przelewu należy podać nr działki oraz miejscowość. Szczegółowa mapa jest do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, pokój 240. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zalicza się na poczet czynszu za wydzierżawioną nieruchomość.

Za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy urzędu.

Jeżeli osoba ustalona jako dzierżawca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg może zostać odwołany w każdej chwili bez podania przyczyny odwołania przez właściciela nieruchomości.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest podpisanie oświadczenia o niedopuszczeniu się zmowy cenowej związanej z przetargiem.

REKLAMA 0011581166

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OBORNICKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że na wniosek Burmistrza Obornik z dnia 8 lipca 2026 r. wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Harcerskiej w Kowanówku wraz z odwodnieniem.

Ww. wnioskiem objęte zostały następujące nieruchomości lub ich części:
obręb ewidencyjny Kowanówko, działki nr ew.: **48, 78/2, 544, 52/3, 52/2,** 51/1 (**51/12**, 51/13).

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
- tłustym drukiem zaznaczono działki objęte inwestycją.

W przypadku działek stanowiących w chwili obecnej własność osób prywatnych, zaznaczone tłustym drukiem, przejęte zostaną przez Gminę Oborniki wraz z zakończeniem przedmiotowego postępowania.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Strony postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy, a także składać ewentualne uwagi i wnioski w terminie 7 dni, licząc od dnia skutecznie dokonanego publicznego ogłoszenia, w Starostwie Powiatowym w Obornikach – Wydział Budownictwa i Środowiska Referat Architektury i Budownictwa (Oborniki, ul. 11 Listopada 2a, pok. nr 212, poniedziałek: 8.00-16.00, wtorek-piątek 7.00-15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Starosta Obornicki
/ - / Zofia Kotecka

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011581873

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KÓRNIK
INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Kórnik od dnia 9 września 2026 roku do dnia 30 września 2026 roku wywieszony został wykaz dotyczący oddania w dzierżawę nieruchomości położonych w miejscowości Kórnik, Kórnik obręb Bnin i Pierzchno.

Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Kórnik, pl. Niepodległości 1, tel. (61) 81-70-411.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 28d1dc1c3f

0011582729

Za złożone kondolencje, intencje mszalne
i uczestniczenie w ceremonii pożegnania
naszego drogiego zmarłego

dr. n. med.

Antoniego Dmochowskiego

serdecznie dziękuję

Żona z rodziną

0011582460

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 września 2026 r. zmarł
Nestor Stowarzyszenia Rzeczoznawców
Samochodowych Oddział w Poznaniu, Zespół w Pile

śp Stefan Skałecki

Zmarły był Rzeczoznawcą Stowarzyszenia RTSiRD
– Oddział w Poznaniu, Zespół Piła od 1983 r.

Pogrzeb śp. Stefana odbył się w sobotę
12 września 2026 r. o godz. 11:00
na cmentarzu przy ul. Motylewskiej 13 w Pile.

Rodzinie Zmarłego
wyrazy serdecznego współczucia
składają

*Rzeczoznawcy Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego
Stowarzyszenia Oddział w Poznaniu, Zespół w Pile*

0011582291

Ojcu

Zygmuntowi Chmielarzowi

Kapelanowi Szpitala

wyrazy głębokiego współczucia i szczere kondolencje
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Dyrekcja oraz Pracownicy
Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei
w Poznaniu*

0011581321

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marii Nowickiej

Radnej Miasta Poznania
w latach 2006-2014.

Inicjatorki powstania Miejskiej Rady Seniorów w Poznaniu,
pierwszej tego rodzaju inicjatywy w Polsce.

Jej zaangażowanie i oddanie pracy na rzecz miasta
pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Składamy
serdeczne wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim

*Grzegorz Ganowicz
Przewodniczący Rady Miasta Poznania,
Radni Miasta Poznania
oraz Miejska Rada Seniorów w Poznaniu V kadencji*

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
  Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
  czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
  tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
  ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
  współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

REKLAMA 0011582634

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 10 września 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej „k.p.a.",

zawiadamiam

o wydaniu dnia 7 września 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 31/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ul. Ignacego Paderewskiego i ul. Jana Sebastiana Bacha w Szreniawie" z rygorem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.34.2026.MA).
Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **14.09.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **14.09.2026 r.**
Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-562), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

0011582560

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora dr. hab. inż.

Marka Sozańskiego

wybitnego naukowca,
autorytetu polskiej inżynierii środowiska
oraz jednego z najwybitniejszych przedstawicieli
branży wodociągowo-kanalizacyjnej w Polsce.

Przez dziesięciolecia swojej działalności naukowej,
dydaktycznej i eksperckiej kształtował rozwój
gospodarki wodnej oraz wychowywał kolejne pokolenia
inżynierów i specjalistów.

Dla społeczności Aquanetu był zawsze cenionym
autorytetem, partnerem i mentorem.
Jego wiedza, mądrość, życzliwość i zaangażowanie
na trwałe wpisały się w historię
poznańskiego środowiska wodociągowego.

Żegnamy Człowieka, który swoją pracą i postawą
pozostawił trwały ślad w nauce, branży oraz w pamięci
wszystkich, którzy mieli zaszczyt z Nim współpracować.

Rodzinie i Bliskim
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy Aquanet S.A.

REKLAMA 0011581305

Spółdzielnia Mieszkaniowa
Lokatorsko-Własnościowa „Energetyk"
w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 64/66 bl. 1

ogłasza przetarg nieograniczony na:

sprzedaż prawa odrębnej własności
do lokalu mieszkalnego o powierzchni
użytkowej 43,35 m² wraz z pomieszczeniem
przynależnym o pow. 3,15 m² w Poznaniu,
ul. Wojska Polskiego 64/66 bl. 1

Lokal wymaga remontu.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 października 2026 r. o godz. 9:30 w Kancelarii Notarialnej M. Muszalska w Poznaniu, ul. Garbary 53.

Cena wywoławcza wynosi **380 000,00 zł.**

Wadium w wysokości **30 000 zł** należy wpłacić najpóźniej do dnia 29 września 2026 r. na konto bankowe Spółdzielni nr **67 1090 1362 0000 0000 3604 4564.**

Szczegółowa informacja pod nr tel. 61 84 33 834 w następujących terminach:

poniedziałek w godz. 17.15-19.15
środa – **od 23.09.2026 r.** w godz. 12.00-14.00
czwartek w godz. 15.30-16.30

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011582851

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 11 września 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. 1691) – zwanej dalej „k.p.a."

zawiadamiam

o zakończeniu postępowania dowodowego na wniosek Pana Bartosza Prałata – Pełnomocnika Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Poznaniu z dnia 24.03.2026 r. (data wpływu, uzupełniony w dniu 26.05.2026 r. i 28.05.2026 r. (data wpływu), w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: budowie ścieżki pieszo-rowerowej przy drodze powiatowej nr 2407P, na odcinku od ul. Grzybowej w Mielnie do granicy z Gminą Swarzędz (znak sprawy: WD.6740.20.2026.EK) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **14.09.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61-8410-742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń, do dnia **29.09.2026 r.** Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

eprasa.pl 28d1dc1c3f

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Angelika jest zdziwiona zmianą w zachowaniu ojca w sprawie rozwodu. Wietrzy jakiś podstęp. Poruszona sytuacją, nie zauważa, że na jej telefon raz za razem dzwoni Eliza... Przed kluczowym meczem Iskry o awans wszystko zaczyna się sypać. Klubowi odcięli wodę, piłkarze buntują się przeciwko koszulkom z logo nowego sponsora, a Borys musi gasić jeden pożar za drugim. Próbuje też zaprosić na mecz ojca, ale ten, jak zwykle, nie zostawia na nim suchej nitki. Tymczasem Kinga szykuje się do rozprawy rozwodowej. W głowie wciąż dźwięczą jej słowa Janka. Tuż przed wizytą w sądzie Kinga postanawia pójść do Lilki i zażądać wyjaśnień. Podczas konfrontacji rozżalona Lilka wybucha i wyznaje szokującą prawdę.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Monika spotyka mężczyznę podobnego do jej zmarłego męża Joachima. To Harald Franck, brat Joachima, który zdezerterował z Wehrmachtu i wróciwszy z sowieckiej niewoli przybrał tożsamość poległego kolegi Roberta Becka. Helga poznaje dentystę Hannesa. Eva wychodzi z więzienia i handluje sztuką. Dorli ma nowego partnera do tańca, Steffena. Za jego namową zaczyna brać coraz więcej tabletek przeciwbólowych i innych narkotyków. Monika poznaje ulicznego muzyka z Libanu. Jest oczarowana brzmieniem lutni perskiej, na której on gra. Friedericke odwiedza w Berlinie Wschodnim swojego ojca, Wolfganga, który pracuje w kombinacie przemysłowym i jest szantażowany przez Stasi.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Smolnego ogarnia radość, gdy jego żona dzwoni i wysyła lokalizację błagając, by po nią przyjechał. Krzysztof wiezie ją prosto do szpitala. Badanie krwi ma wykazać, czym była usypiana. Czeka ją też przesłuchanie policyjne. Czy powie, że porwał ją były mąż? Zdybicka spotyka się z przedstawicielem banku, któremu proponuje bar Zięby na oddział bankowy. Honorata i Roman są wzburzeni i kontaktują się z Michałem, który blokuje te plany.Jednak kiedy Brzozowski rozmawia z Włodkiem, ten wyznaje, że bez Marii nie widzi przyszłości dla baru... Niespodziewanie pojawia się nowa znajoma Zięby z samolotu – Dorota. Chce pomóc uratować rodzinną perełkę. Teresa postanawia, że na potrzeby swojej powieści musi zebrać doświadczenia. Jej mąż tego nie rozumie, dlatego Teresa prosi o pomoc swojego ucznia – specjalistę od... erotycznych zabawek dla dorosłych.



G. 20:30

FELICITA

TVP 1



Zośka próbuje wymigać się od kolacji do Giulii. Kamil, który znów pojawia się w jej wyobraźni, namawia ją, by zrobiła to dla Oliwii i Nico. Marco proponuje Zośce i Oliwii wspólny wyjazd,w trakcie którego Zośka poznaje bliżej Marco. Podczas lunchu matka i córka rozmawiają o dorastaniu Oliwii, miłości i przyszłości. Córka prosi matkę, aby mimo wszystko poszła z nią na kolację do Giulii. Wieczorem pojawiają się w domu Włoszki. Zośkę niepokoją Teste di Moro, identyczne z tymi, które Kamil kupił do ich wspólnego domu. Nico pokazuje Oliwii domek na drzewie i zdradza, że zbudował go tata. Oliwię boli świadomość, że Nico dostał od Kamila coś, o czym ona sama marzyła jako dziecko. Zośka tymczasem próbuje rozmawiać z Giulią. Początkowo wieczór przebiega spokojnie, ale napięcie szybko wraca. Zośka nie potrafi zaakceptować tego, że Giulia mówi o Kamilu jak o kimś, kto należał również do jej życia. Kiedy Giulia próbuje tłumaczyć swoją sytuację, Zośka wybucha i chce natychmiast wyjść. Wtedy pada informacja, która zmienia wszystko: Giulia oznajmia, że połowa jej domu należała do Kamila.



G. 20:50

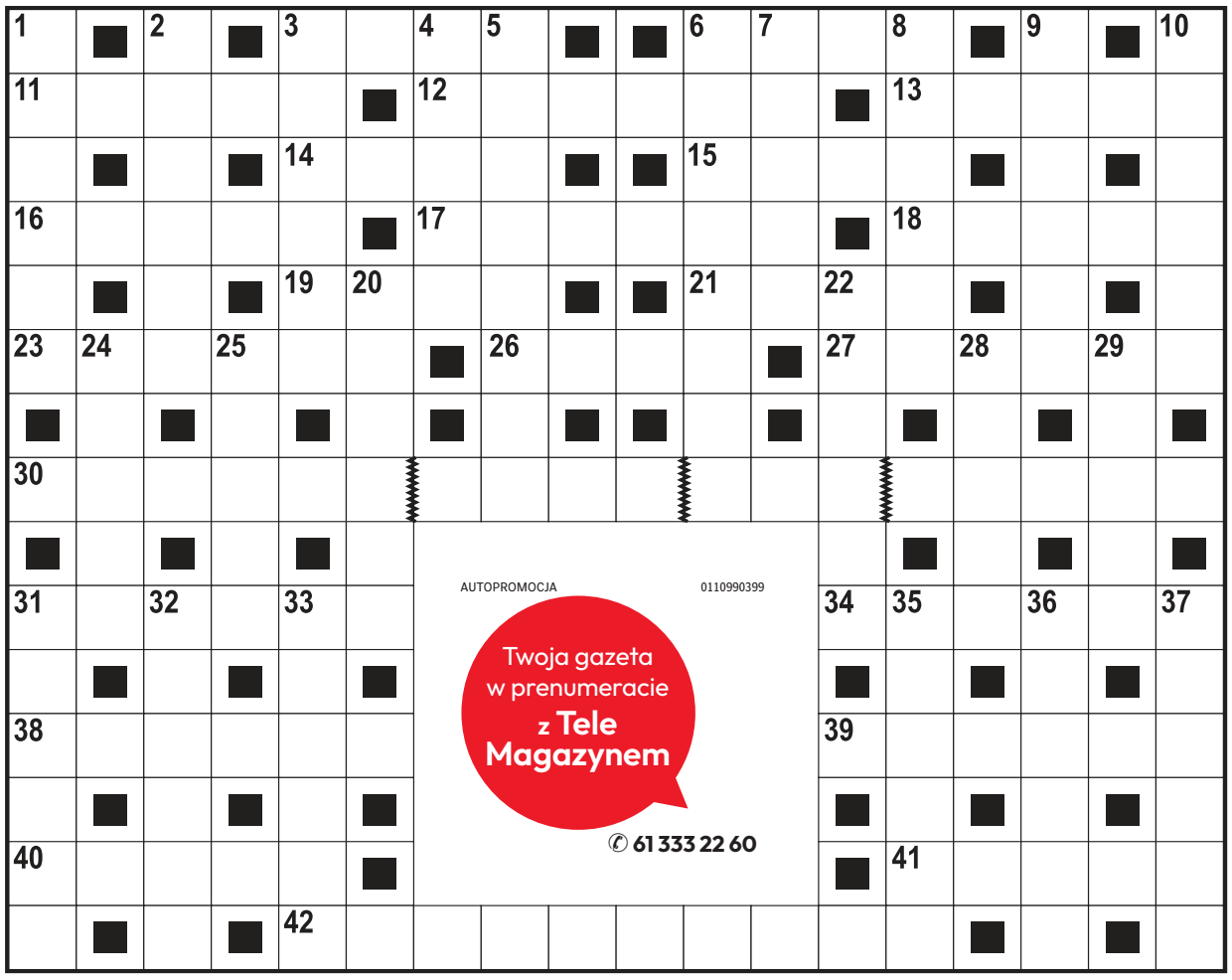
M jak miłość

TVP 2

Paweł urządza casting na nianię dla Antosia. Jego zachowanie nie pozostawia wątpliwości, że absolutnie nie życzy sobie, by junior zbyt dużo czasu spędzał z Agnes. Dominik Walat znów powoduje wypadek. Tym razem do zdarzenia dochodzi z udziałem Agnes, Marii i rowerzysty. Zduński, słysząc o wybrykach chłopaka, jest o krok od wybuchu. Co gorsze, w jego sercu na nowo zaczyna płonąć chęć zemsty za śmierć Franki. Tymczasem Magda z Andrzejem jadą do sądu na finał procesu Jabłońskiego. Z kolei Werner o poranku zaskakuje Sylwię „romantyczną" propozycją... podpisania intercyzy. Parafka na kwicie ma zastąpić tradycyjne, romantyczne oświadczyny. A gdy prawnik wypomina w dodatku swojej partnerce, że jej zegar biologiczny tyka, Kostecka traci cierpliwość. Nie mogąc tego dłużej znieść, podejmuje przełomową decyzję.

eprasa.pl 28d1dc1c3f

KRZYŻÓWKA NR 141



Poziomo:

3) anglosaski przełożony, szef,
6) naprawiany przez dekarza,
11) „Balfegor – … Luwru”, francuski horror,
12) pracuje w wyznaczonym rewirze,
13) w portfelu Brazylijki,
14) chorobliwe przywidzenie, majak,
15) jadalnia dla marynarzy,
16) „… zamknięty”, polski dramat sensacyjny,
17) marka brytyjskiej herbaty,
18) oznaka władzy królewskiej,
19) kurek nad umywalką,
21) hinduska bogini śmierci,
23) pas startowy na lotnisku,
26) bariera natury psychicznej, przeszkoda,
27) Polka sprzed wieków,
30) piosenka Czesława Niemena,
31) uprząż dla bydła rogatego,
34) zdrobniale o małym chłopcu, brzdąc,
38) pozioma belka wzdłuż szczytu dachu,
39) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
40) wizerunek zawodowy artysty,
41) renkloda lub węgierka,
42) prężność, dynamika w działaniu.

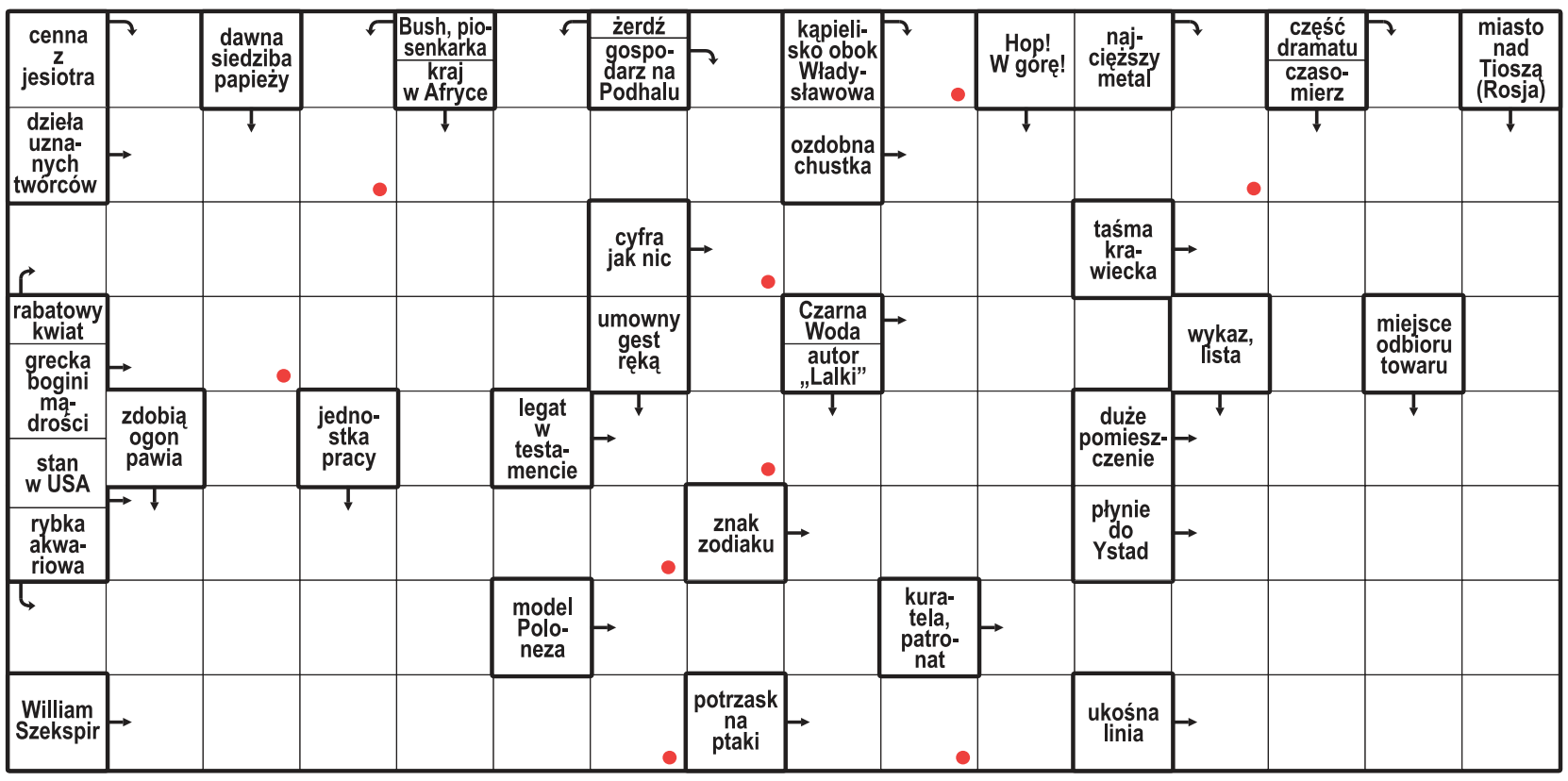
Pionowo:

1) salonik pani domu,
2) roślina o ostrym zapachu i gorzkim smaku,
3) Monika, polska piosenkarka,
4) Fahrenheita lub Richtera,
5) indiańskie plemię ze stanu Floryda,
6) myśliciel i podróżnik z Abdery,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) „… Monte Christo”, powieść Dumasa,
9) tworzy się podczas odwilży,
10) określony sposób postępowania,
20) nadmierna brawura, śmiałość,
22) formacja roślinna w Ameryce Południowej,
24) wystawne przyjęcie, biesiada,
25) dolina o stromych zboczach,
28) koń maści białej,
29) żywi się liśćmi eukaliptusa,
31) krzew o wonnych kwiatach,
32) ostrze w sieczkarni,
33) Norman, autor powieści „Nadzy i martwi”,
35) uczucie silniejsze od zazdrości,
36) roślina zielna, grubosz,
37) dawny worek na wodę.

ROZWIĄZANIE NR 140

P	A	P	I	R	U	S	■	K	■	P	E	L	U	S	Z	K	A	
A	■	S	■	U	■	Z	M	O	W	A	■	E	■	K	■	A	■	
S	Z	A	F	L	I	K	■	R	■	C	E	G	I	E	Ł	K	A	
E	■	L	■	O	■	O	R	A	C	Z	■	I	■	C	■	A	■	
K	O	M	U	N	A	Ł	■	L	■	K	L	A	S	Z	T	O	R	
■	P	■	N	■	■	A	L	E	J	A	■	■	Ł	■	E	■	■	
P	O	C	I	Ą	G	■	A	■	A	■	K	R	O	N	I	K	A	
■	N	■	T	■	R	A	D	O	Ś	Ć	■	■	W	■	N	■	L	
B	A	G	A	Ż	E						P	O	W	A	G	A		
I	■	O	■	■	C						O	■	K	■	■	S		
B	A	L	Z	A	K						N	A	Ł	Ę	C	Z		
E	■	O	■	■	I						U	■	A	■	H	■		
L	O	N	D	Y	N						R	O	D	Z	A	J		
O	■	K	■	■	O						A	■	K	■	R	■		
T	R	A	Ł	■	S	K	R	Z	Y	P	E	K	■	A	U	T	O	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KASZTANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny mówi, że śmiała decyzja może otworzyć nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że jedno zdanie może zmienić Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi dołożyć staranności.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny to wskazówka, by poszukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, szczególnie w sprawach sercowych. Horoskop na dziś mówi, że łatwo odczytasz ukryte intencje.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny radzi spróbować czegoś innego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwie zrealizujesz swoje cele.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może szybko przerodzić się w coś większego. Horoskop na dziś radzi działać odważnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mocno poczujesz potrzeby innych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

eprasa.pl 28d1dc1c3f